

Rozmowa. Jurek Owsiak: Nie trzeba być dyrygentem do końca **str. 2**



FOT. ŁUKASZ WIDZISZOWSKI

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze tłumiono brutalnie policją i wojskiem – str. 9

POD
PARAGRAFEM

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Czwartek
20.11.2025

Nr 269 (5726)
Nakład: 4.410 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Koszalin. Trwa budowa łącznika ulicy Szczecińskiej ze strefą ekonomiczną **str. 4**

Biegi uliczne. Po raz dziesiąty w Słownie odbył się Bieg Marchewkowy **str. 16**

Sport. Srebrny i brązowe medale wywalczyli judocy z Koszalina w Pucharze Polski Juniorów **str. 16**

Nr ISSN 1231-8124

Nr indeksu 348-570



REGION

Bransoleta
sprzed tysięcy lat
odnaleziona! **str. 3**



FOT. BAD POLZIN

KOSZALIN

**Na świąteczną oprawę
wydadzą milion złotych**

600 tysięcy złotych kosztować będą świąteczne iluminacje, a ponad 200 tys. zł czterodniowy Jarmark Bożonarodzeniowy. Podobną kwotę wyda miasto na wieczór sylwestrowy z Maciejem Skibą. Świąteczne iluminacje rozbłysną jak zawsze 6 grudnia. Najbardziej rozświetlony, tradycyjnie, ma być park Książąt Pomorskich, ale przed ratuszem też ma być świątecznie i kolorowo.

Czytaj str. 4

Piłka nożna

**W przedostatniej
jesiennej kolejce
czwartoligowcy
podtrzymali dobrą
skuteczność **str. 16****

BEZPIECZEŃSTWO PO AKTACH DYWERSJI NA MAZOWSZU

Jak chronione są w regionie newralgiczne instalacje?

Jakub Roszkowski
Region

Niepokój zakradł się do naszych domów po informacji, że dwóch Ukraińców, na zlecenie rosyjskich mocodawców, wysadziło tory kolejowe pod Warszawą. Jak dziś chronione są najważniejsze instalacje w kraju, w regionie? Czy możemy spać spokojnie?

Wszystkie polskie służby, nawet Centralne Biuro Antykorupcyjne, zostały zaangażowane w sprawę dywersji na kolei i są w pełnej gotowości. Przypomnijmy, do ataku na linię kolejową na Mazowszu doszło w weekend. Eksplozja ładunku wybuchowego, podłożonego pod torowiskiem na odcinku linii Warszawa - Lublin w okolicach miejscowości Mika, doprowadziła do poważnego uszkodzenia torów i nasypu. Podejrzani o atak są dwaj Ukraińcy, współpracujący ze służbami rosyjskimi, którzy zbiegli na Białoruś. Zatrzymano jednak około 50 osób mogących mieć powiązania ze służbami Kremla. Wszczęte śledztwo w sprawie dywersji na torach, pod względem liczby zaangażowanych służb, ekspertów i funkcjonariuszy jest największym śledztwem w historii Polski - napisali wczoraj dziennikarze Newsweeka, powołując się na swoich informatorów.

Ten akt dywersji wzbudził jednak oczywisty niepokój. Czy nasze tory, instalacje energetyczne, ujęcia wody są dziś bezpieczne? Jak je chronimy? - Ujęcia wody i stacje uzdatniania wody w Koszalinie i w Mostowie są obiektami strategicznymi, podlegającymi obowiązkowej ochronie - zapewnia Robert Grabowski, rzecznik Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Koszalinie. - W związku z tym chronione są zgodnie z obowiązującymi przepisami, zawartymi w ustawie

o ochronie osób i mienia, ustawie o zarządzaniu kryzysowym oraz ustawie o działaniach antyterrorystycznych. Zgodnie z tymi przepisami obiekty te chronione są poprzez odpowiednie systemy zabezpieczenia technicznego i osobowego, ujęte w planach ochrony tych obiektów. Nie mogę jednak podać szczegółów, ponieważ informacje te stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa i wchodzą w zakres informacji niejawnych. Mogę natomiast zapewnić mieszkańców, że nasze obiekty są elementami infrastruktury o pierwszorzędym znaczeniu dla bezpieczeństwa mieszkańców dlatego wszystkie systemy zabezpieczeń podlegają stałemu monitoringowi i bardzo częstym kontrolom - słyszymy. Chcąc zapewnić maksymalne bezpieczeństwo dla ujęcia wody w Koszalinie, spółka MWiK wyłączyła z działalności, do odwołania,

muzeum wody, które jest na terenie ujęcia w Koszalinie.

Policjanci z Koszalina również są w pełnej gotowości. - W zadaniach wszystkich naszych patroli są kontrole infrastruktury krytycznej. Dzielnicy mają obowiązek sprawdzać ją, ale robimy to również ze współpracy ze Służbą Ochrony Kolei - zapewnia nadkomisarz Monika Kosiec z Komendy Miejskiej Policji w Koszalinie.

Infrastruktura kolejowa rzeczywiście jest w tej chwili na językach wszystkich. Dlatego SOK współpracuje nie tylko z policją, ale także z Wojskami Obrony Terytorialnej. Mundurowi z WOT i SOK sprawdzają całą kolejową infrastrukturę, a więc torowiska, nasypy, przepusty, dozorowane są mosty. Szczególna uwaga poświęcona jest kluczowym liniom, łączącym Pomorze z Mazowszem, Śląskiem, Małopolską. Ewidentnym ce-

lem dywersantów mogą być porty w Gdańsku i w Gdyni, także w Szczecinie oraz gazoport w Świnoujściu.

Co z liniami energetycznymi? W spółce Energa również zapewniają nas, że działają na pełnych obrotach. - Działamy zgodnie z regulacjami prawnymi nałożonymi przez ustawy o zarządzaniu kryzysowym i krajowym systemie cyberbezpieczeństwa. Stosujemy szereg rozwiązań związanych z monitorowaniem naszej infrastruktury oraz zapobieganiem dostępowi do kluczowych jej elementów przez osoby niepowołane. Posiadamy również procedury awaryjne, obejmujące sprawną odbudowę najważniejszych komponentów sieci oraz krytycznych procesów, w przypadku ich uszkodzenia lub zakłócenia - powiedział nam Grzegorz Baran z biura prasowego Energi.

©©



Cała infrastruktura kolejowa jest stale monitorowana przez służby

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

Już w piątek: Puls i Tygodnik Regionów

● Robili zdjęcia zwłok młodej kobiety. Psycholog: to brak wszelkich zasad etycznych - moralnych

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Nie trzeba być dyrygentem do końca

Anita Karwowska
Rozmowa

z Jerzym Owsakiem, prezesem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Do 34. Finału WOŚP pozostało niespełna 70 dni, a pan jest ostatnio mało widoczny w przestrzeni publicznej. Mniej wywiadów, wpisów w mediach społecznościowych.

Wywiady ograniczam, rezygnuję też z publikowania na Facebooku. Obecność w serwisie wymagała ode mnie wytrzymałości, która się skończyła.

Wytrzymałości na hejt?

A także za to, co mnie otacza. Na polską rzeczywistość, prymitywne zachowania, na rzeczy, które nie przynoszą nam chwały i niszczą społeczeństwo.

Wpisy na Facebooku były odbierane jako mój komentarz do rzeczywistości i faktycznie do pewnego momentu miałem potrzebę dzielenia się z Polakami tym, co myślę o pewnych sprawach. A że ostatnie lata dostarczały sytuacji, które budzą mój sprzeciw, dawałem temu upust w komentarzach. To powodowało, że komentarze były często za mocne - chciałem zareagować, dosadnie skomentować, odeprzeć atak na kogoś, kto jest dla mnie ważny, rzadziej na siebie. Było w tym dużo złych emocji. Finałnie, choć starałem się być obiektywny, wchodziłem w podobny ton do tych, których krytykowałem.

Wolałbym pisać o pozytywnych sprawach i jasnych porankach, lecz byłaby to nieprawda. Bo nie wstaję już z przekonaniem, że jest pięknie. Wręcz przeciwnie.

Od dłuższego czasu widzę, jak dużo trudnych emocji się we mnie kłębi. I nie chcę się nimi już dzielić. Zacząłem więc ograniczać wpisy, chcąc pozbyć się z organizmu trucizny.

Pańskie wypowiedzi często prowokowały do myślenia, mobilizowały, były ważne dla dużej części społeczeństwa. Nie szkoda?

Cenniejsze jest to, co robimy konsekwentnie od lat jako fun-



FOT. LUKASZ WIDZISZOWSKI

34. Finał WOŚP zagra 25 stycznia 2026 roku z hasłem: Zdrowe brzuszki naszych dzieci

dacja - wciąż z rozpędem, kreatywnie, nie cofając się. Tak wielu ludzi chce z nami grać, sprawczość Orkiestry jest niesamowita. Urodzone w minionych 20 latach dzieci w Polsce są przebadane pod kątem wad słuchu - wszystkie bez wyjątku, niezależnie, czy ich rodzice nas lubią, czy nie. To ma największy sens, a nie wchodzenie na mównicę, mieszanie się w politykę.

Przed wyborami parlamentarnymi 2023 r. wziął pan udział w marszu Donalda Tuska i zaapelował ze sceny o udział w głosowaniu.

Chciałem to zrobić, bo wiedziałem, że jeśli Polacy się nie zmobilizują, to ugrzęźniemy na lata. Ale drugi raz bym już takiego apelu raczej nie wygłosił. Polityczna zmiana przyniosła mi radość, jednak widzę, że do przywrócenia standardów uczciwości, rzetelności i prawdomówności droga daleka.

Rządzący nie są też zainteresowani sprawami, które są ważne dla mnie i fundacji. Najbliższy Finał poświęcony będzie chorobom układu pokarmowego dzieci. Dobra okazja, by systemowo - od strony szkół, lekarzy - podjąć temat prawidłowego odżywiania, problemu otyłości. Ale nikt nie dał sygnału, żebyśmy połączyli siły.

Kontakty WOŚP z poprzednią minister zdrowia Izabelą Leszczyną były sporadyczne. A z obecną szefową MZ Jolantą Sobierańską-Grendą?

Mniej więcej miesiąc temu wysoki urzędnik resortu zapytał mnie, czy już widziałem się

z panią minister. Odpowiedziałem: dlaczego miałbym się widzieć? Nie, nikt mnie tam nie zapraszał. Mój rozmówca zadeklarował, że zajmie się tym. Do dziś tematu nie ma.

Przed ubiegłorocznym Finałem pan i fundacja doświadczyliscie zmasowanego hejtu, dostawał pan groźby pozbawienia życia. Czy to, że przed tegoroczną zbiórką pozostaje pan trochę z boku, ma pomóc ochronić WOŚP przed kolejnymi atakami?

Fundacja jest odporna. I zapewniam, że chociaż jestem mniej widoczny, to przygotowania do Finału idą pełną parą, zgodnie z planem. Mamy już wydrukowane naklejki z czerwonym serduszkem - 40 mln 8 tys. sztuk. Medale i koszulki dla uczestników biegu „Policz się z cukrzycą” już są zaprojektowane. W ubiegłym roku wzięło w nim udział 8 tys. osób, chcemy, by w tym było to 10 tys. Dostaliśmy też do akceptacji projekt puszek, niedługo zlecimy ich druk. Zarejestrowało się prawie 1700 sztabów. Gra z nami cały świat!

Zasugerował pan w ostatnim wpisie, że WOŚP nie może w nieskończoność zastępować systemowych powinności. Czy możliwe, że Orkiestra wycofa się ze wspierania ochrony zdrowia?

Szukamy nowych kierunków. Fundacja powtarza co kilka lat cele zbiorów, bo po raz kolejny sprzętu potrzebuje onkologia, pulmonologia, kardiologia, podczas najbliższego Finału po raz drugi zagramy dla gastroenterologii dziecięcej. Jesteśmy pod nieustanną presją szpitali, które proszą do nas traktują już niekiedy jak zamówienia.

Tak, zaopatrujemy oddziały w najnowocześniejszy sprzęt. Jednak coraz bardziej widoczny jest brak zmiany systemowej w ochronie zdrowia. Jak długo mamy być jego serwisantem? A skoro jest wiele do zrobienia na innych odcinkach, choćby w pierwszej pomocy czy ekologii, to czemu nie pójść w tę stronę?

To ważne sprawy, ale publiczna ochrona zdrowia po-

trzebuje ciągłego wsparcia. Coraz wyższe kwoty zbierane podczas Finałów pokazują dobitnie, że Polacy tę potrzebę widzą i chcą, byście na tym właśnie polu działali. Ale jednocześnie musimy w nieskończoność odpiierać nedoręczne kłamstwa na nasz temat, jak choćby ostatnio powracające, że WOŚP jedynie wypożycza sprzęt szpitalom i na tym zarabia. To oczywista nieprawda. Przekazana aparatura staje się własnością szpitala.

Powtarzalność działań, wymiana zużytego sprzętu, prośby o pomoc płynące z całej Polski do WOŚP - to wszystko jest z Orkiestrą od początku jej istnienia. Podobnie jak narzekania mal-kontentów i ataki hejterów. Co się zmieniło, że mówi pan akurat teraz o zmianie w działaniach fundacji?

Moja odporność. Dlatego Orkiestra przechodzi na nowy styl pracy zmierzający do samodzielnienia się zespołu. Staram się już jak najmniej wtrącać w bieżące prace. Po tych ostatnich atakach hejterskich nie przychodziłem do fundacji przez ponad tydzień.

Czy to znaczy, że rezygnuje pan z kierowania WOŚP?

To czas mojego podsumowania. Pierwszy raz powiem „ja”, bo zawsze mówiłem „my robimy”. A więc - ja swoje zrobiłem. I jestem z tego wszystkiego mega dumny. Pozostanę prezesem zarządu WOŚP - to funkcja, którą będę pełnił do śmierci. Ale zamierzam zmienić swój sposób obecności w fundacji. Nie chcę być dla zespołu upierdliwym, zgrzybiałym gościem przygniecionym zmartwieniami. Będę dalej biegać na Finałach i wchodzić na scenę festiwalu Pol'and'Rock, a jednocześnie chcę, by to inni w fundacji podejmowali decyzje. Mam zamiar funkcjonować niekolizyjnie.

Jerzy Owsiak się wycofuje?

To nie wycofanie się, ale spokojne, przemyślane wychodzenie i zmiana roli.

Zacząłem porządkować gabinet, zdjąłem część obrazów.

Zawsze było tutaj mnóstwo rzeczy. Teraz jest luźniej. Przygotowuję to miejsce, aby być może ktoś jeszcze tu siedział. Nie trzeba być dyrygentem do samego końca. Fundacja jest już dorosła, 70 pracujących tu osób jest w stanie to wszystko dźwignąć.

Tylko że WOŚP ma twarz Jerzego Owsiaaka.

No to niech ma moją twarz, tylko właśnie rzecz w tym, że robię teraz to po to, by jak najdłużej była to twarz uśmiechnięta. Twarz kogoś, kto ma pozytywne emocje, a nie przygniecionego szaleńcem roboty nie do przerobienia ponuraka.

Czy poprowadzi pan najbliższy Finał?

Oczywiście, i ten, i myślę, że następny, i następny też! Ale chcę się na nich czuć, jakbym wyszedł spod ciepłego prysznicy - zregenerowany i cieszący się z tego, co robię.

Mówi pan o zmianie swojej roli w fundacji po wielu miesiącach doświadczania brutalnego hejtu.

Nie mówimy o miesiącach, ale o latach walenia we mnie. Niedawno zwróciła się do mnie pewna nauczycielka z prośbą o nagranie dla jej uczniów wideo na temat hejtu. Pomyślałem, że nie będę tutaj tzw. wujkiem Dobra Rada. Stanąłem przed kamerą w fundacji i opowiedziałem o sobie, jak mnie to boli. Przez dziesięć minut mówiłem o wszystkim, czego doświadczyłem. O tym, że kiedy czytałem groźby śmierci, to czułem, że kurczy mi się serce, jakby kula przeszła mi przez piersi. I myśl, że przeczyta to moja żona, nasze córki.

Fala nienawiści wylewa się nieprzerwanie. Pomalowali ogrodzenie na naszej działce. Podjeżdżamy z żoną i widzimy coś takiego na ogrodzeniu. Krew w takim momencie odpływa. Przed oczami filmy o nazistowskich Niemczech, kiedy malowano napisy na lokalach należących do Żydów. Przesłanie było jasne - dziś to, jutro może być znacznie gorzej.

Czy ustalono sprawców?

Nie, policja umorzyła sprawę.

Wrzucił pan na Facebooku - to ostatni wpis - zestawienie hejterskich wpisów. Nie można ich tu cytować, trudno je czytać.

Specjaliści mówią nam, że bardzo dużo w tym trolli. Ale piszą to też ludzie z krwi i kości, którzy mają na swoich profilach zdjęcia z dziećmi, z różnymi artefaktami pokazującymi ich gotowość bojową, lojalność wobec Polski, najświętsze przesłanie - Bóg, ojczyzna, rodzina. Ci sami ludzie nie krępują się pozostawiać, adresowanych do mnie, tych wszystkich zbójceckich słów. Wielu jest pod wpływem prawicowych mediów. Te wciskają swoim odbiorcom niestworzone kłamstwa na nasz temat, m.in. że nasza działalność wzorowana jest na akcji NSDAP z lat 30. XX wieku w Niemczech, której celem była zbiórka na rzecz dożywiania dzieci.

To bzdura. Polska ma zresztą własną, starszą od tamtej akcję. W 1916 r. Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie zorganizowała ogólnokrajową kwestę pt. „Ratujcie Dzieci”, aby zebrać środki na pomoc potrzebującym dzieciom. Na moim biurku stoi oprawiona w ramkę blaszka z białym orłem na czerwonym tle z tamtej kwesty. Efektem hejtu nie jest to, że odpuszczam, lecz to, że nabrałem ogromnego dystansu i znalazłem w sobie gotowość właśnie do tego, by wiele spraw powierzyć załodze. Chcę też chronić ludzi, którzy przychodzą do mnie i fundacji. Kiedy ktoś dziś mnie prosi o wspólne zdjęcie, to mówię: ale traktuj to zdjęcie prywatnie, niepokojnie musisz mnie pokazywać.

Dlaczego?

Może ich spotkać za to fala nienawiści, z którą nie każdy sobie poradzi. Ja umiałem złapać dystans i zatroszczyłem się o siebie. Wiele osób doświadczających hejtu nie wytrzymuje.

Widzimy się na Finale 25 stycznia?

Oczywiście. A nawet w sobotę, 24 stycznia. Wtedy odpalony będzie pod PGE Narodowym nasz bieg „Policz się z cukrzycą”. Będzie się działo.

nasz REGION

WAKACJE SKŁADKOWE

Listopad to ostatni miesiąc, by ubiegać się o wakacje składkowe za 2025 rok. Przedsiębiorca, który złoży wniosek w tym miesiącu, może z nich skorzystać w grudniu tego roku. Od 2024 roku, czyli od wprowadzenia ulgi skorzystało z niej w całym kraju blisko 2,4 mln przedsiębiorców. Łączna kwota zwolnienia przekroczyła już 3,1 mld zł.



DYŻURNY GŁOSU
Marzena Góra,
tel. 94 347 35 52

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Koszalinie przy ulicy Partyzantów 17 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gk24.pl.

Leżała ukryta w ziemi przez tysiące lat

Piotr Polechoński
Region

Bransoleta z brązu sprzed kilku tysięcy lat w bardzo dobrym stanie! Taki archeologiczny skarb lokalni odkrywcy znaleźli w powiecie świdwińskim.

Bransoleta pochodzi z bardzo odległych czasów, a dokładnie z okresu Kultury Łużyckiej (1300 p.n.e. - 400 p.n.e.). Została odnaleziona w miejscowości Ostre Bardo, w gminie Połczyn-Zdrój. Natrafili na nią odkrywcy amatorzy, którzy działają już od kilku lat pod szyldem grupy eksploracyjno-historycznej „Bad Polzin”.

- Stało się to podczas jednego z pikników historycznych zorganizowanych właśnie w tej miejscowości. Wzięliśmy w nim udział jako grupa poszukiwaczy, oczywiście wcześniej załatwiliśmy wszelkie niezbędne zezwolenia - mówi Karol Kowalczyk z „Bad Polzin”, kierujący ówczesnymi poszukiwaniami.

Szczęście im wtedy bardzo sprzyjało, bo upłynęło nie-



Grupa „Bad Polzin” i odnaleziona bransoleta. Od lewej: Piotr Szklarski, Jarosław Szyszka (znalazca), Krzysztof Mućka, Karol Kowalczyk (kierujący poszukiwaniami).

wiele czasu, gdy detektory wydały dźwięki świadczące o tym, że na terenie pobliskiej łąki w ziemi może być coś cennego.

- No i faktycznie było - wspomina Karol Kowalczyk.

- Nie musieliśmy długo kopać, aby naszym oczom ukazała się naprawdę piękna rzecz: bransoleta zachowana w bardzo dobrym stanie. Aż

nam dech zaparło, od razu wiedzieliśmy, że to coś wyjątkowego sprzed tysięcy lat - opowiada.

Znalezisko zabezpieczyli i zgodnie z procedurami o swoim odkryciu powiadomili koszalińską delegaturę Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Szczecinie. I po oględzinach dokonanych przez inspektora do spraw ar-

cheologicznych żadnych wątpliwości już nie było.

- Nasze przypuszczenia okazały się trafne. Odnaleziona bransoleta została wykonana w czasach kultury łużyckiej, czyli co najmniej 400 lat przed naszą erą - relacjonuje nasz rozmówca.

Z oględzin bransolety został przygotowany oficjalny protokół z potwierdzeniem pocho-

dzenia i okresu, gdy ta została wykonana.

- Dalsze obowiązujące nas postępowanie jest takie, że bransoleta, po wypełnieniu wszelkich, niezbędnych procedur, ma zostać przekazana do jednego z muzeów na terenie kraju. I w najbliższym czasie tak się stanie. Z racji tego, że niedawno przeprowadziłem się pod Warszawę to zgłosiłem się do Muzeum Historycznego w Legionowie. Jesteśmy już po wstępnych rozmowach, myślę, że w najbliższym czasie bransoleta trafi na jedną z muzealnych ekspozycji - zapowiada Karol Kowalczyk.

To nie pierwsze odkrycie dokonane przez odkrywców - amatorów z „Bad Polzin”. W 2021 roku na terenach leśnym w pobliżu wsi Buślary, w gminie Połczyn-Zdrój, znaleźli dwa przedmioty pocho-

Odnaleziona bransoleta została wykonana w czasach kultury łużyckiej, czyli co najmniej 400 lat przed naszą erą

dzące z wczesnego średniowiecza. Pierwszym z nich był kompletny grot włóczni, drugim grot oszczepu. Średniowieczne artefakty zostały odnalezione w pobliżu stanowiska archeologicznego badającego pozostałości dawnego grodu. ©©

KULTURA ŁUŻYCKA

Kultura łużycka dominowała na ziemiach polskich przez prawie 3000 lat, od połowy I tysiąclecia p.n.e. do epoki żelaza. Charakteryzowała się rozwiniętym rolnictwem, obróbką metalu (zwłaszcza brązu) i ciałopalnym obyczajem pogrzebowym, polegającym na kremacji zmarłych i składaniu prochów w popielnicach. W Polsce zidentyfikowano liczne stanowiska archeologiczne, w tym słynną osadę w Biskupinie, a liczne znaleziska świadczą o wysokim stopniu rozwoju rzemiosła i handlu.

REKLAMA

0011432562

Wójt Gminy Manowo

Manowo, 20.11.2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w gminie Bobolice dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa
Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadaniom

o rozpoczęciu w gminie Bobolice konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obszarów Dargiń, Jatynia, Krępa, Świelin i Wojęcino, w gminie Bobolice.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), gmina Manowo stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji. Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Bobolic z dnia 17 listopada 2025 roku konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego odbędą się w dniach: **od 1 grudnia 2025 r. do 6 lutego 2026 r.** W trakcie trwania konsultacji społecznych można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Bobolicach pod adresem: <https://bip.bobolice.pl/> (zakładka Gospodarka -> Gospodarka Przestrzenna -> Plany w opracowaniu -> Projekt planu miejscowego DLA FRAGMENTÓW OBRĘBÓW DARGIŃ, JATYNIA, KRĘPA, ŚWIELINO I WOJĘCINO, W GMINIE BOBOLICE) oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj. zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **6 lutego 2026 r.** Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gosp-przestrzena@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrytka lub e-Doręczeń: AE:PL:20280-23370-JUJ-WV-17. Formularz dostępny jest na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji

lub numer telefonu.

Burmistrz Bobolic poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), **w dniu 14 stycznia 2026 r. o godzinie 15:30** odbędzie się **pierwsze spotkanie otwarte** prowadzone w formie spotkania bezpośredniego, tj. w Szkole Podstawowej imienia Tony'ego Halika w Dargini, Dargiń 47, 76-020 Bobolice.

Dyżur projektanta odbędzie się **w dniu 14 stycznia 2026 r. w godzinach 16:30-17:30** w Szkole Podstawowej imienia Tony'ego Halika w Dargini, Dargiń 47, 76-020 Bobolice. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą mailową na adres Urzędu Miejskiego w Bobolicach, tj. gosp-przestrzena@bobolice.pl,
- telefonicznie pod numer 94 345 84 2, w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach w pok. 16, w godzinach pracy Urzędu.

W dniu 15 stycznia 2026 r. o godzinie 17:00 odbędzie się **drugie spotkanie otwarte** prowadzone wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania otwartego będzie można uzyskać. **Aktualności.**

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko,

w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, w godzinach urzędowania oraz na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Bobolicach (<https://bip.bobolice.pl/>). Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wносить uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

1. w formie pisemnej,
2. ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, w godzinach urzędowania,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: gosp-przestrzena@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrytka lub e-Doręczeń: AE:PL:20280-23370-JUJ-WV-17.

Wnioski i uwagi w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w nieprzekraczalnym terminie do **6 lutego 2026 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Roman Kłosowski
Wójt Gminy Manowo

Szef Nowej Lewicy kontra przewodniczący Rady Miasta w Koszalinie

Jakub Roszkowski
Koszalin

Marek Łagocki, szef Nowej Lewicy w Koszalinie, złożył pozew do sądu przeciwko przewodniczącemu Rady Miasta Arturowi Wezgrajowi. Łagocki uważa, że Wezgraj go pomawia i szkaluje.

- Czara goryczy się przelała. Oczernia się i szkaluje moją całą rodzinę, przyjaciół, znajomych - mówił Marek Łagocki. - Artur Wezgraj oczernił mnie, pomówił, że biorę pieniądze za hejtowanie władz miasta. Otrzymał więc przedsądowe pismo do zaniechania tego i przeproszenia mnie. Nie skorzystał, więc konsekwencją jest dzisiejszy

pozew - wyjaśnił. Łagocki domaga się opublikowania przeprosin w mediach oraz wpłaty 30 tysięcy złotych na rzecz koszalińskiego hospicjum. - Panie Wezgraj, dlaczego pan kłamie i pomawia innych? - rzucił na koniec, po czym złożył w kancelarii Sądu Okręgowego odpowiednie pismo.

Przewodniczący Artur Wezgraj (Koalicja Obywatelska w Radzie Miasta) komentuje sprawę krótko: - Pan Łagocki usiłuje dodać sobie prestiżu i politycznego znaczenia, popadając przez to w śmieszność. Jeżeli posunie się za daleko, twierdząc na przykład, że kłamie, to wtedy ja go pozwę - ostrzegł.

©©

Koszalin na świąteczną oprawę wyda milion złotych

Joanna Boroń
Koszalin

600 tysięcy kosztować będą świąteczne iluminacje, ponad 200 tysięcy czterodniowy Jarmark Bożonarodzeniowy. Podobną kwotę wyda miasto na Sylwestra z Maciejem Skibą.

Świąteczne iluminacje rozbłyśną tradycyjnie 6 grudnia. Najbardziej rozświetlony tradycyjnie ma być Park Książąt Pomorskich, ale przed ratuszem też ma być świątecznie i kolorowo.

Michał Żuber, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich i Transportu zapowiada, że na rynku stanie wielka kolorowa choinka oraz podświetlony prezent. Uwaga: w tym ostatnim będzie można zrobić sobie świąteczną fotografię.

Wielu innych szczegółów dyrektor Żuber zdradzić nie chciał - na pewno ma być inaczej niż w 2024 roku. Iluminacje mają być kolorowe i bajkowe. Świecić się będą do końca stycznia przyszłego roku. Ile za to zapłacą podat-



Prezydent Tomasz Sobieraj zapowiada, że w tym roku w trakcie jarmarku rozmieszczenie straganów będzie lepsze

nicy? W tym roku iluminacje pochłoną około 600 tysięcy złotych.

Podczas konferencji pozna-

liśmy też szczegóły Jarmarku Bożonarodzeniowego. Jak zapowiedział prezydent Sobieraj, miasto wyciągnęło wnioski

z ubiegłorocznego jarmarku. Będzie więcej wystawców (około 100), zaplanowano lepsze rozmieszczenie straganów, miasto zamówiło nowoczesną karuzelę, z której dzieci korzystać będą mogły za darmo.

Cztery dni (18-21 grudnia) wypełnią występy artystyczne, kulinarne pokazy, będą żywe zwierzęta, nie zabraknie Mikołaja i świątecznych konkursów. Koszt? Około 220 tysięcy złotych.

Podobną kwotę miasto przeznaczy na sylwestrową noc. Jak zdradził Paweł Strojek, dyrektor CK105, które wydarzenie będzie organizować, nowy rok Koszalin powita z Maciejem Skibą, którego organizatorom wskazali młodzi. To koszalinianin, który nagrał kilka przebojów, występował też w popularnym programie „Top Model”. - Artysta mówi, że występ podczas sylwestrowej nocy w rodzinnym mieście jest jego marzeniem - opowiadał podczas konferencji dyrektor CK105. W programie znajdzie się też pokaz świetlny.

©©

Drogiej Koleżance
Bożenie Sobkowiak
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają

Dyrekcja i grono pedagogiczne
IV Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego „Czapłówka”
w Koszalinie

Pani Katarzynie Czupie
wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

Ś + P **Mamy**

składają
Koleżanki i koledzy z Arche S.A. w Mielnie

Ciągle jesteś, bo żyjesz w naszych sercach...

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 listopada 2025 r.
zakończył swe życie



Emilian Kordiak

lat 80

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 26 listopada 2025 r. o godz. 13:00 w Miastku

W smutku pogrążona
Rodzina



Nasza akcja

Grudzień zbliża się wielkimi krokami, a to oznacza, że Święty Mikołaj powołanku odkurza swoje sanie, by na czas świąt być w pełni gotowym do rozdawania prezentów. A ponieważ osób do sprezentowania jest naprawdę dużo, my również bierzemy się za przygotowania, by wyruszyć z naszym „Zaprzęgiem Świętego Mikołaja” i spełnić dziecięce marzenia.

Wspólnie z Partnerami, a więc różnymi firmami, które zdecydowały się do nas dołączyć, tworzymy wyjątkowy Zaprzęg. Jego celem jest obdarowanie jak największej liczby dzieci prezentami. Są to nie tylko zabawki, ale też np. wyjazdy na ferie. W symbolicznym worku św. Mikołaja pojawiają się również środki na zakup niezbędnych leków, sprzętu medycznego, czy pokrycie bieżących wydatków. Jesteśmy uważni na wszystkie potrzeby zgłaszane przez fundacje i chcemy, by te środki zostały wykorzystane jak najlepiej.



Kogo obdarowujemy? W tym roku wspieramy Zachodniopomorskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Paczki trafią do dzieci, których rodzice z różnych powodów nie mogą sobie pozwolić na prezenty. Chcemy więc, by w ten świąteczny czas choć na chwilę mogli oderwać się od codziennych trosk oraz zmartwień i poczuć prawdziwą magię.

Jak to działa?

Zaprzęg nie ruszy w drogę, jeśli nie będzie miał sań. I tu swoją rolę mają nasi cudowni Partnerzy, którzy poprzez zakupienie saneczek przyłączają je do Zaprzęgu Świętego Mikołaja. Każde sanie to cegiełka, która przybliża współpracujące z nami fundacje i stowarzyszenia do spełnienia dziecięcych marzeń. To właśnie dzięki Pań-

stwa hojności na twarzach wielu dzieci zagości uśmiech!

W tym roku do akcji dołączyli już: Mlekovita, Muszynianka, ZUH „SEBTECH” Technika Grzewcza Sebastian Piećko, Pomerania Brokers, Busse Nieruchomości Przemysław Busse, SensusBalans, Ekspert Systemy Informatyczne.

W zeszłym roku Polska Press Grupa przekazała fundacjom z całej Polski ponad 320 000 złotych. Dzięki tym pieniądzom niejedno świąteczne i noworoczne marzenie zostało spełnione. Fundacje miały m.in. możliwość zorganizować wyjazdy dla swoich podopiecznych. No i najważniejsze... uśmiechy wywołane na dziecięcych twarzach utwierdziły nas w przekonaniu, że warto robić to, co robimy. Dlatego, nie zastanawiajcie się i dołączajcie do nas! Niech ten grudzień będzie wyjątkowy dla tych, którzy tego najbardziej potrzebują.

Jeśli chcesz wziąć udział w akcji - napisz do nas na: monika.burchardt@polskapress.pl Zachęcamy do współpracy. Wspólnie możemy więcej!

Twa budowa łącznika ulicy Szczecińskiej ze strefą ekonomiczną

Jakub Roszkowski
Koszalin

W południowo-zachodniej części Koszalina trwają intensywne prace przy budowie łącznika ulicy Szczecińskiej ze strefą ekonomiczną.

W ramach prowadzonych prac ma powstać wiadukt drogowy nad linią kolejową nr 402 Koszalin-Goleniów. Już na całym nowym odcinku jezdnii ułożona została ostatnia warstwa ścieralna asfaltu.

Asfalt pojawia się również na drodze serwisowej oraz zjazdach. Do końca roku, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, planowane jest zakończenie prac na tym odcinku. Wiadukt jest już ukończony w 90

Budowa łącznika jest jednym z trzech etapów wielkiej inwestycji, która miała kosztować 78,8 miliona złotych

procentach. Budowa łącznika jest jednym z trzech etapów wielkiej inwestycji, która miała kosztować 78,8 miliona złotych. Przetarg wygrała spółka Budimex, której przedstawiciele we wrześniu 2023 roku podpisali stosowną umowę. Ta zakładała, że podzielona na trzy etapy inwestycja zakończy się po 26 miesiącach, czyli w listopadzie 2025 roku. W październiku 2024 roku podpisany jednak został aneks do tej umowy, wydłużający termin zakończenia prac do listopada 2026 roku. ©P



Trwają intensywne prace budowlane przy budowie łącznika

FOT. RADOSŁAW BRZOSTEK

REKLAMA

Wójt Gminy Świeszyno

0011432563

Świeszyno, 20.11.2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w gminie Bobolice dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o rozpoczęciu w gminie Bobolice konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Dargiń, Jatynia, Krępa, Świelinio i Wojećcino, w gminie Bobolice.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317), gmina Świeszyno stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Bobolic z dnia 17 listopada 2025 roku konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego odbędą się w dniach: **od 1 grudnia 2025 do 6 lutego 2026 r.**

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Bobolicach pod adresem: <https://bip.bobolice.pl/> (zakładka Gospodarka -> Gospodarka Przestrzenna -> Plany w opracowaniu -> Projekt planu miejscowego DLA FRAGMENTÓW OBRĘBÓW DARGIŃ, JATYNIA, KRĘPA, ŚWIELINO I WOJĘCINO, W GMINIE BOBOLICE) oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, w godzinach urzędowania.

W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj. zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 lutego 2026 r. Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gospoprzestrzena@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrzynka lub e-Doręczeń: AE:PL-20280-23370-JUJWV-17

Formularz dostępny jest na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Burmistrz Bobolic poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317), że **w dniu 14 stycznia 2025 r. o godzinie 15:30** odbędzie się **pierwsze spotkanie otwarte** prowadzone w formie spotkania bezpośredniego, tj. w Szkole Podstawowej imienia Tony'ego Halika w Dargini, Dargiń 47, 76-020 Bobolice.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **14 stycznia 2026 r. w godzinach 16:30-17:30** w Szkole Podstawowej imienia Tony'ego Halika w Dargini, Dargiń 47, 76-020 Bobolice. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą e-mailową na adres Urzędu Miejskiego w Bobolicach, tj. gospoprzestrzena@bobolice.pl,
- telefonicznie pod numer 94 345 84 21 w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach w pok. nr 16, w godzinach pracy Urzędu.

W dniu **15 stycznia 2026 r. o godzinie 17:00** odbędzie się drugie spotkanie otwarte prowadzone wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania otwartego będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: www.bobolice.pl, zakładkę **Aktualności**.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r.

o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, w godzinach urzędowania oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Bobolicach (<https://bip.bobolice.pl/>)

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej, mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

1. w formie pisemnej,
2. ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, w godzinach urzędowania,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: gospoprzestrzena@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrzynka lub e-Doręczeń: AE:PL-20280-23370-JUJWV-17

Wnioski i uwagi w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w nieprzekraczalnym terminie do **6 lutego 2026 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Z up. Wójta Gminy Świeszyno
[Podpis]
(podpis Wójta Gminy Świeszyno)

REKLAMA

Burmistrz Tychowa

Tychowo, 20.11.2025 r.

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych w gminie Bobolice dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa
Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317)

zawiadamiam

o rozpoczęciu w gminie Bobolice konsultacji społecznych dotyczących projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Dargiń, Jatynia, Krępa, Świelinio i Wojećcino, w gminie Bobolice.

W rozumieniu ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317), gmina Tychowo, stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Zgodnie z ogłoszeniem Burmistrza Bobolic z dnia 17 listopada 2025 roku konsultacje społeczne do ww. projektu planu miejscowego odbędą się w dniach: **od 1 grudnia 2025 do 6 lutego 2026 r.**

W trakcie trwania konsultacji społecznych, można zapoznać się z projektem miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, udostępnionymi na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Bobolicach pod adresem: <https://bip.bobolice.pl/> (zakładka Gospodarka -> Gospodarka Przestrzenna -> Plany w opracowaniu -> Projekt planu miejscowego DLA FRAGMENTÓW OBRĘBÓW DARGIŃ, JATYNIA, KRĘPA, ŚWIELINO I WOJĘCINO, W GMINIE BOBOLICE) oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, w godzinach urzędowania. W ramach konsultacji społecznych przewidziano trzy formy konsultacji, tj. zbieranie uwag, spotkanie otwarte oraz dyżur projektanta.

Uwagi do ww. projektu planu można składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 6 lutego 2026 r. Uwagi należy składać na formularzu w formie papierowej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach albo drogą pocztową na jego adres albo w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: gospoprzestrzena@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrzynka lub e-Doręczeń: AE:PL-20280-23370-JUJWV-17. Formularz dostępny jest na stronie <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>. Składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Burmistrz Bobolic poinformował również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 317), że **w dniu 14 stycznia 2025 r. o godzinie 15:30** odbędzie się **pierwsze spotkanie otwarte** prowadzone w formie spotkania bezpośredniego, tj. w Szkole Podstawowej imienia Tony'ego Halika w Dargini, Dargiń 47, 76-020 Bobolice.

Dyżur projektanta odbędzie się w dniu **14 stycznia 2026 r. w godzinach 16:30-17:30** w Szkole Podstawowej imienia Tony'ego Halika w Dargini, Dargiń 47, 76-020 Bobolice. Osoby zainteresowane konsultacją w ramach dyżuru projektanta proszone są o zgłoszenie takiej chęci najpóźniej dzień przed terminem dyżuru. Chęć udziału w dyżurze można zgłaszać:

- drogą e-mailową na adres Urzędu Miejskiego w Bobolicach, tj. gospoprzestrzena@bobolice.pl,
- telefonicznie pod numer 94 345 84 21 ,w godzinach pracy Urzędu,
- ustnie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach w pok. nr 16 , w godzinach pracy Urzędu.

W dniu **15 stycznia 2026 r. o godzinie 17:00** odbędzie się **drugie spotkanie otwarte** prowadzone wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania otwartego będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania, pod adresem: www.bobolice.pl, zakładkę **Aktualności**.

Zgodnie z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z prowadzonym postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, w miejscu i czasie przeprowadzanych konsultacji społecznych istnieje możliwość zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Bobolicach, w godzinach urzędowania oraz na stronie BiP Urzędu Miejskiego w Bobolicach (<https://bip.bobolice.pl/>)

Zgodnie z art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi i wnioski do dokumentacji dot. strategicznej oceny oddziaływania na środowisko:

1. w formie pisemnej,
2. ustnie do protokołu w Urzędzie Miejskim w Bobolicach, ul. Ratuszowa 1, 76-020 Bobolice, w godzinach urzędowania,
3. za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: gospoprzestrzena@bobolice.pl lub adres skrzynki ePUAP: /3209033/skrzynka lub e-Doręczeń: AE:PL-20280-23370-JUJWV-17

Wnioski i uwagi w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w nieprzekraczalnym terminie do **6 lutego 2026 r.**

Uwagi i wnioski złożone po upływie wyżej podanych terminów pozostaną bez rozpatrzenia.

Z up. Burmistrza
Jacek Marchwiński
Zastępca Burmistrza
.....
(podpis Burmistrza Tychowa)

KRÓTKO

PRAWO

Kwalifikacje pielęgniarek
z Rumunii będą uznawane

Prezydent Karol Nawrocki podpisał 18 listopada ustawę zakładającą uznawanie kwalifikacji zawodowych pielęgniarek, które wykształciły się w Rumunii.

Nowelizacja ustawy o zawodach pielęgniarzy i położnej zakłada obowiązek uznawania, na zasadzie praw nabytych, kwalifikacji zawodowych obywateli UE, którzy ukończyli kształcenie pielęgniarzy odpowiedzialnej za opiekę ogólną w Rumunii.

Chodzi o osoby, które przeszły program niespełniający minimalnych wymogów kształcenia, ale mają jeden z dokumentów potwierdzających odpowiednie kwalifikacje zawodowe.

Według danych Naczelnej Izby Pielęgniarek i Położnych do tej pory kwalifikacje pielęgniarzy w Polsce uznano czterem osobom, które ukończyły kształcenie w Rumunii.

Przepisy wejdą w życie dzień po dniu ogłoszenia. PAP

RZESZÓW I LUBLIN

Zamknięto dwa lotniska



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Z powodu konieczności zapewnienia swobody działania lotnictwa wojskowego lotniska Rzeszów (na zdjęciu) i Lublin zostały czasowo zamknięte. To nie pierwsze w ostatnim czasie zamknięcie lotnisk w Polsce w związku z rosyjskimi atakami na Ukrainę. 30 października wyłączono na kilka godzin lotniska w Lublinie oraz Radomiu.

WARSZAWA

Nowy skład Kancelarii Sejmu.
Marek Siwiec został szefem

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty przekazał w środę, że powołał Marka Siwca na szefa Kancelarii Sejmu i Bartosza Machalicę na dyrektora gabinetu. Zastępcami szefa Kancelarii Sejmu zostali: Dariusz Salomończyk oraz Jerzy Woźniak. O składzie Kancelarii Sejmu

Czarzasty poinformował w środę na konferencji prasowej w Sejmie. Podał, że zaprezentowany przez niego skład rozpocznie prace od przyszłego tygodnia, bo jak powiedział – „ten tydzień kończy pracę człowiek, którego cennimy i szanujemy, minister Jacek Cichocki”. PAP

WARSZAWA

„Na wniosek Prokuratury Krajowej unieważniłem paszport dyplomatyczny Zbigniewa Z.” – napisał we wtorek Radosław Sikorski. W zeszłym tygodniu do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotów skierowano wniosek prokuratury o aresztowanie na trzy miesiące Zbigniewa Ziobry. Tydzień temu przekazywał on, że przebywa w Budapeszcie. Nie zadeklarował ani że wystąpi o azyl polityczny na Węgrzech, ani że wróci do Polski.

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Radosław Sikorski podkreślił, że „doszło w ostatnich dniach do działań obcych służb, które mogły spowodować katastrofę kolejową i śmierć wielu osób”. Są pierwsi zatrzymani.

– Obce państwo wysłało dobrze przygotowanych dywersantów. Tylko cudem nie osiągnęli oni swojego celu – powiedział szef MSZ. Dodał, że „rosyjskie GRU rutynowo do swojej brudnej roboty wynajmuje podwykonawców pod fałszywą flagą”.

– Tym razem był to akt nie tylko dywersji, jak poprzednio, lecz akt terroru państwowego, gdyż jasną intencją było spowodowanie ofiar w ludziach. Spotka się to z naszą odpowiedzialnością nie tylko dyplomatyczną, o czym będziemy informować w najbliższych dniach – zapowiedział Radosław Sikorski.

Zamknięcie rosyjskiego konsulatu w Gdańsku

Szef MSZ poinformował też, że w związku z aktami dywersji na kolei podjął już decyzję o wycofaniu zgody na funkcjonowanie rosyjskiego konsulatu, ostatniego, w Gdańsku. Zapewnił jednak, że „to nie będzie nasza pełna odpowiedzialność”.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Zdaniem Radosława Sikorskiego dywersja na torach w Polsce to „akt terroru państwowego”

– Rosja w odpowiedzi na zamknięcie konsulatu w Gdańsku ograniczy liczbę pracowników służb dyplomatycznych i konsularnych Polski w Rosji – zapowiedziała rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa, cytowana przez agencję Reutersa.

Sikorski był pytany podczas konferencji prasowej w Sejmie, jak długo Polska będzie tolerowała działalność rosyjskiej ambasady w Warszawie i czy zamknięcie konsulatu w Gdańsku będzie jedyną reakcją dyplomatyczną.

– Nie planujemy zerwania stosunków dyplomatycznych

”

Zarządzam zakaz sprzedaży napojów alkoholowych w budynkach Sejmu. Zakaz będzie obowiązywał od 24 listopada

Włodzisław Czarzasty Marszałek Sejmu

Dodał, że jego resort nie będzie jedynym, który będzie odpowiedzialny za odpowiedź stronie rosyjskiej.

Pierwsze zatrzymania ws. dywersji na kolei

– Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję – poinformował w środę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do aktów dywersji na kolei. Dodał też, że zabezpieczono wiele dowodów.

Podkreślił, że w środę polskie służby mają dużo więcej informacji i są na tropie zleceniodawców i sprawców aktów dywersji na kolei. – Potwierdzam, że dochodzi już teraz do pierwszych zatrzymań. Osoby biorące w tym udział są zatrzymywane przez ABW i przez policję i na tym etapie więcej szczegółów nie mogę przekazać – powiedział Dobrzyński.

Rzecznik dodał, że czynności odpowiednich służb trwają, a sprawa ma charakter dynamiczny i rozwojowy.

Zaznaczył, że nie może w tej chwili mówić o konkretnej liczbie, ale w tej sprawie jest zatrzymanych kilka osób. – Te osoby są w tej chwili przesłuchiwane i jest ustalana rola poszczególnych osób w tym zamachu terrorystycznym. Te zatrzymania cały czas trwają. Nie wykluczamy kolejnych – poinformował Dobrzyński. PAP

Ksiądz oskarżony o molestowanie dzieci stanął przed sądem. Grozi mu nawet kara dożywocia

Paweł Pawlik
Sosnowiec

W sosnowieckim sądzie rozpoczął się wczoraj proces ks. Ryszarda G. oskarżonego o przestępstwa seksualne na szkodę dzieci.

54-letni duchowny z diecezji sosnowieckiej oskarżony jest o molestowanie trzech dziewczyn – jak potwierdził prok. Bartosz Kilian, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu,

która prowadziła śledztwo w tej sprawie – pokrzywdzone nie miały skończonych 15 lat.

Ksiądz Ryszard G. odpowiadać będzie za przestępstwa opisane w artykule 197 Kodeksu karnego (zgwałcenie i wymuszenie czynności seksualnej).

Kapłanowi zarzucono dwa przestępstwa z użyciem przemocy, pierwsze zakwalifikowano jako czyn o charakterze seksualnym, drugie jako usiłowanie zmuszenia pokrzywdzonej do określonego zachowania.

Trzecie dotyczy przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności.

Sąd zdecydował o wyłączeniu jawności procesu, powołując się na dobro pokrzywdzonych. Poinformowała o tym przewodnicząca składu orzekającego sędzia Ewelina Pałgan-Witek.

Ryszard G. to 54-letni ksiądz pracujący na terenie diecezji sosnowieckiej. Znany jest z organizowania wyjazdów dla dzieci i młodzieży: zimowisk, wyjazdów

na światowe dni młodzieży czy zagraniczne kolonie. To właśnie podczas jednego z nich miał molestować dziewczynki.

Z aktu oskarżenia kapłana, do którego dotarła „Rzeczpospolita”, wynika, że chodzi o ubiegłoroczne parafialne kolonie we Włoszech.

Mężczyzna został zatrzymany rankiem 29 kwietnia w domu dla księży emerytów na terenie Będzina. Został tam odesłany po sygnałach dotyczących jego skłonności. PAP

Generali, z myślą
o Rolnikach

generali.pl

TWOJE POLE. TWOJE PRZYCHODY. NASZA OCHRONA.

Wiesz, że możesz świadomie zarządzać ryzykiem finansowym swojego gospodarstwa? Ubezpieczenie upraw Generali to więcej niż polisa – partnerstwo, wsparcie na dobre i na złe oraz fachowa obsługa. Z nami możesz czuć się pewnie bez względu na prognozę pogody.

Materiał marketingowy. Nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe zasady działania ubezpieczenia zawarte są w OWU „Generali ubezpieczenie upraw rolnych” dostępnych na [generali.pl](https://www.generali.pl).



Pojechali na wakacje do ojczyzny. Skończyło się tragicznie: rodzina nie żyje

Kazimierz Sikorski
Turcja

Spędzali wymarzone wakacje. Nagle zachorowali. Trująca substancja zabiła całą rodzinę w pokoju hotelowym w Stambule.

Policja podała, że czteroosobowa rodzina pochodzenia tureckiego, a zamieszkała na stałe w Hamburgu i posiadająca obywatelstwo niemieckie, zmarła tragicznie na wakacjach w wyniku zatrucia pestycydami w jednym z hoteli w Stambule.

Śledczy zatrzymali 11 osób, w tym pracowników hotelu Harbour Suites Old City. Stało się tak w związku z obawami, że fosforek glinu, stosowany w środku przeciw pluskwom

w pokoju na parterze, mógł przedostać się do pokoju rodziny przez szyb wentylacyjny łazienki, powodując śmiertelne zatrucie.

Śledczy odkryli również, że co najmniej jeden pracownik firmy zajmującej się zwalczaniem szkodników, której produkty były używane w hotelu, nie posiadał niezbędnych certyfikatów.

Hotel ewakuowano i odgrodzono, a policja pobrała próbki z pościeli, poduszek, butelek z wodą i koców do analizy. Zgłoszono również, że z pokoi dwóch innych gości hotelowych – włoskiego turysty i marokańskiego turysty – zabrano rzeczy osobiste. Trafili oni do szpitala z podejrzeniem zatrucia.

PAP



Rodzina na zakupach w Stambule. Po powrocie do hotelu dwójka dzieci i ich rodzice zatruli się i zmarli

Podpalił kobietę w pociągu. Policja dopadła szaleńca

Kazimierz Sikorski
USA

Dramat rozegrał się w pociągu linii L w Chicago. 26-letnia kobieta nagle została obłaną nieznaną substancją i podpалona. Świadkowie próbowali ją ratować.

Do zdarzenia doszło w pociągu linii CTA Blue Line. Kiedy skład wjechał na skrzyżowanie Clark i Lake, mężczyzna uciekł, a kobieta wciąż płonęła. Świadkowie zdarzenia próbowali ugasić pożar i pomóc kobiecie.

Sprawca miał klócić się z kobietą

Miedzy kobietą a mężczyzną, który oblał ją nieznaną cieczą i podpalił, doszło do kłótni. Kiedy pociąg zatrzymał się, sprawca uciekł z miejsca zdarzenia. Na szczęście szybko zo-

stał ujęty. Policja nie ujawnia jego tożsamości. Funkcjonariusze dodają, że kobieta potknęła się i upadła na ziemię. Trafiała do szpitala i jest w stanie krytycznym.

Świadkowie o zdarzeniu

Jeden ze świadków zdarzenia powiedział telewizji Fox 32: Wystarczyło zobaczyć ją leżącą na ziemi, aby stwierdzić, że jest w naprawdę tragicznym stanie.

Wezwano ratowników medycznych i straż pożarną, aby udzieliła pomocy pasażerom pociągu, którzy widzieli, jak ratownicy medyczni zabierają ofiarę do szpitala.

Nazwiska kobiety nie ujawniono. Śledczy potwierdzili, że ofiara doznała silnych poparzeń całego ciała.

PAP

Kto będzie następny w Unii na celowniku Putina?

Kazimierz Sikorski
Rosja

Rosja rozszerza ataki poza Ukrainę. Po tym, co stało się w Polsce, wielu zastanawia się, gdzie konflikt może się jeszcze bardziej zaostrzyć.

Władimir Putin nie kryje planów stopniowej ekspansji terytorialnej, po tym jak zajął ziemie w Ukrainie i w Gruzji. Na tym nie poprzestanie, bo napięcie między Moskwą a Zachodem wciąż rośnie.

Arogancja Putina rośnie, czuje się pewny siebie

Rośnie arogancja Kremla, który wpływa na opinię Donalda Trumpa; perspektywa III wojny światowej powoli staje się rzeczywistością. Oznacza to, że niektóre tereny Europy mogą wkrótce stać się punktem zapalnym wojny między NATO a Rosją.

We wrześniu rosyjski pocisk wycelowany w Ukrainę przekroczył granicę z Polską i uderzył w pobliską wioskę.

Skloniło to Polskę do uruchomienia artykułu 4 traktatu NATO, wzywając do zwołania nadzwyczajnego spotkania w celu podjęcia decyzji o dalszym postępowaniu. Sytuacja zaostrzyła się jeszcze bardziej po tym, jak w Polsce przez dywersantów zniszczone zostały tory kolejowe.



Najnowsze rosyjskie rakiety są w stanie dotrzeć do Hagi, Madrytu lub Luksemburga

Brityjski profesor Anthony Glees, uznany ekspert do spraw bezpieczeństwa i spraw europejskich, powiedział, że strategiczne położenie Polski może sprawić, że stanie się ona ważnym punktem wyjścia do wojny.

Kreml chce sparaliżować infrastrukturę Europy

Plan Putina jest obojętny - mówił dla „Daily Star” prof. Glees. - Chce pokazać, że może sparaliżować krytyczną infrastrukturę narodową Europy, nie bojąc się odwetu, a jednocześnie zasieć nieufność do zdolności NATO do ochrony Europy, od Wysp Kanaryjskich po kraje bałtyckie.

- Hybrydowy atak na sojuszników w NATO uwypukla skalę, na jaką Putin jest teraz gotowy w swoim najważniejszym celu: przekonaniu Donalda Trumpa, że Rosja nie tylko wygrywa w Ukrainie, ale że Ukraina i europejscy członkowie NATO są przegranymi - dodał Glees.

Glees mówił też, że ataki na Polskę mogą zasieć ziarno nieufności wśród innych

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO

członków NATO i że Warszawa może być obciążeniem, co oznacza, że wojna może się tam rozpocząć i trwać.

Kraje bałtyckie na celowniku rosyjskim

Państwa bałtyckie: Estonia, Łotwa i Litwa od dawna uważane są za potencjalny słaby punkt w systemie obronnym NATO ze względu na niewielkie rozmiary. Mimo to należą do najsilniejszych militarnie państw członkowskich, przeznaczając średnio 3% swojego PKB na obronę.

W ostatnich miesiącach Estonia doświadczyła prowokacji ze strony Rosji, po tym jak dwa rosyjskie myśliwce spędziły 10 minut w jej przestrzeni powietrznej.

Rosyjska eksklawa kalininogradzka też stanowiła zagrożenie zarówno dla Litwy, jak i Polski, bo Moskwa demonstruje tam swoją obecność wojskową, co oznacza, że to tam może rozpaść się iskra.

Mimo położenia na względnie bezpiecznej, południowej granicy Ukrainy, Rumunia jest stale celem ataków rosyjskich dronów. Niedawno obrały one za cel statek rumuński z gazem dla Ukrainy. Władze w Rumunii ewakuowały wioskę nad Dunajem, gdzie przebiega granica z Ukrainą. W niedzielę rosyjskie drony zaatakowały i podpaliły statek niedaleko od terytorium UE i NATO.

PAP

Amerykanie mają chrapkę na aktywa Łukoilu. Dołączył też naftowy gigant z Zatoki Perskiej

Kazimierz Sikorski
USA

Grono pretendentów do zagranicznych aktywów Łukoilu powiększa się. Bloomberg podsumował wyniki trwającego wyścigu o zasoby, które największy rosyjski prywatny koncern naftowy musi sprzedać do 13 grudnia.

Na liście znalazły się amerykańskie koncerny naftowe Chevron i Exxon Mobil, fundusz inwestycyjny Carlyle Group, a także emiracki koncern naftowy ADNOC. Szanse tego ostatniego wydają się jednak mniejsze - jak twierdzą źródła Bloomberg, władze amerykańskie (co nie jest zaskoczeniem) wolałyby, aby nabywcą firma z USA.

Niektórzy kandydaci (na przykład Chevron) chcieliby



Jednym z ważnych aktywów zagranicznych, które Łukoil straci, jest rafineria w bułgarskim mieście Burgas

kupić tylko część aktywów, ale Łukoil chce je sprzedać tylko jako jedną całość. Może to otworzyć drogę do transakcji, w której wszystkie ak-

tywa zostaną zakupione przez pośredniego inwestora (na przykład jeden z funduszy), a następnie będą sprzedawane osobno. Do nowego

terminu pozostało mniej niż miesiąc czasu.

Zainteresowani kupujący ustawiają się w kolejce, aby przyrzeć się różnym częściom rozległej międzynarodowej działalności rosyjskiego giganta energetycznego, a niektórzy potencjalni nabywcy są zainteresowani tylko konkretnymi aktywami. Jednak jednym z potencjalnych problemów jest to, że Lukoil preferuje sprzedaż aktywów jako jednego pakietu przed wejściem w życie sankcji 13 grudnia - powiedział jeden z rozmówców. Rodzi to możliwość przeprowadzenia dwuetapowego procesu, w którym jeden nabywca - na przykład firma finansowa - nabywa wszystkie aktywa Łukoilu poza Rosją, a następnie stopniowo je odsprzedaże.

PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Chandler słodko-gorzki

W sprzedaży jest już „Playback” Raymonda Chandlera w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. krakowski Karakter). Chandler napisał tę kameralną, wyciszoną, przejmującą do głębi powieść u schyłku życia, po śmierci ukochanej żony. Niepodrabialna melancholia słonecznej Kalifornii lat 50. XX wieku, tęsknota za prostym życiem, za bliskością, szczerością związków i relacji. Chandler nigdy nie był tak gorzki. I jeszcze jedno: to siódma powieść, w której głównym bohaterem jest Philip Marlowe.

Is

W KINACH

Nie zadzieraj z tą dziewczyną!

Od jutra w polskich kinach „Tornado” Johna Macleana, brytyjski kryminał w realiach Szkocji końca XVIII w. Kiedy brutalny gang napada na wędrowną trupę lalkarzy, w której występuje Tornado, dziewczyna poprzysięga śmiertelną zemstę i rusza w samotną podróż, by odzyskać skradzione złoto i zaważyć o sobie. W roli Tornado wystąpiła japońska aktorka Mitsuki Kimura, znana jako Kōki.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Brackett

Zbliża się rocznica urodzin Leigh Douglass Brackett (ur. 7 grudnia 1912 r. w Los Angeles, zm. 18 marca 1978 r. w Lancaster), amerykańskiej pisarki i scenarzystki. Tworzyła fantastykę naukową oraz powieści kryminalne, była także autorką scenariuszy do popularnych filmów: „Wielki sen”, „Rio Bravo”, „El Dorado”, „Długie pożegnanie” oraz „Imperium kontratakuje”.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 183. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Czym były krzyże pokutne? Symbolem obyczajowości, która odeszła w mrok historii
– str. 10

4 września 1939 roku, Częstochowa. Niemcy urządzają Polakom „krwawy poniedziałek”
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Radziecki agent w Wielkiej Brytanii nadaje
3 lipca 1963 roku Kim Philby, organizator szpiegowskiej „piątki z Cambridge”, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego.



6 listopada 1923 roku: w Krakowie ułani szarżują na manifestujący tłum



Klepsydra na pierwszej stronie „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” z 9 listopada 1923 roku. Wydarzenia krakowskie poważnie nadwęgryły rząd Chjeno-Piasta. Z wielkimi problemami przetrwał on jeszcze do grudnia, ale opozycja jednoznacznie wskazywała, że to on ponosi winę za masakrę

L. Strzyga, B. Brakoniecki
redakcja@polskatimes.pl

Sto lat temu atmosfera w Krakowie przypominała rewolucję. Protesty robotnicze zakończyły się ich stłumieniem przez policję i wojsko.

Gorąco było w owym czasie w całej Polsce. Hiperinflacja sprawiła, że pieniądze były mniej warte niż papier, na jakim je wydrukowano. Przez spekulantów ceny żywności rosły niemal z dnia na dzień. Brakowało podstawowych produktów w sklepach, skończyły się zapasy węgla.

Escalacja zdarzeń

Społeczny gniew eksplodował w spokojnym zwykłym Krakowie. Już od początku października niemal dzień w dzień przez miasto przelewały się fale wzburzonych ludzi, wybuchały kolejne strajki, w końcu stanęły tamtejsze poczta i kolej.

29 października 1923 r. w Krakowie rozpoczął się strajk powszechny. Mimo kilku incydentów, akcja protestacyjna, zorganizowana głównie przez aktywistów Polskiej Partii Socjalistycznej, zakończyła się spokojnie już o godzinie 13.

Jednak 3 listopada sytuacja znowu się pogorszyła. Na

wspólnym wiecu Centralny Komitet Wykonawczy PPS oraz Komisja Centralna Związków Zawodowych zgodnie proklamały kolejny strajk powszechny, planując jego rozpoczęcie na 5 listopada.

Z majorem na rękach

5 listopada w Krakowie pochody i demonstracje opanowały całe miasto. W pewnej chwili naprzeciw protestujących robotników wyszła kompania żołnierzy. Protestujący zaczęli krzyczeć do wojskowych, z pytaniem, dlaczego chcą do nich strzelać. Ci, z irytacją w głosie, odpowiedzieli:

„Czego od nas chcecie? Jesteśmy tacy jak wy!”.

Napięcia nie wytrzymał dowódca kompanii i, pragnąc przywrócić dyscyplinę, gotował się do czynu. Według nie do końca jasnych relacji dowódcę miał powstrzymać mjr Wacław Kostek-Biernacki, późniejszy wojewoda nowogrodzki, który akurat znalazł się niedaleko od centrum wydarzeń.

Ponoć miał on przekonać dowódcę o bezcelowości jego działań i zalecił mu wycofanie oddziału. Tak też się stało i – według słów prominentnego działacza PPS Bolesława Drobnera – szczęśliwy tłum porwał

Kostka-Biernackiego i zaczął nieść go na rękach. Tego dnia władze Krakowa odnotowały wiele incydentów, żaden nie przyniósł jednak ofiar.

Strzały i kapusta

Jak pisze Paweł Rzewuski w tekście „Zamieszki czy powstanie 6 listopada 1923 roku w Krakowie”, zamieszczonym na portalu Histmag.org, jeszcze w nocy z 5 na 6 listopada przysłała z Warszawy decyzja o kategorycznym zakazie dużych zgromadzeń w lokalach zamkniętych.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

KRZYŻ POKUTNY ZE STARGARDU

W Stargardzie, przy wyjeździe z miasta na Chociwel, stoi największy krzyż pokutny w Europie. Pochodzi z XVI wieku, waży dwie tony i ma ponad 3,77 m wysokości. Statystyka podaje, że w Europie jest około 7 tysięcy pokutnych krzyży, z czego niemal 4 tys. znajduje się na terenie dzisiejszych Niemiec. Szacuje się, że mogło być ich prawie dwukrotnie więcej.

Różna forma i wygląd

Zwyczaj stawiania kamiennego krzyża przez zabójcę w miejscu morderstwa na znak pokuty i zadośćuczynienia praktykowany był także na terenach dzisiejszej Polski. Przeważająca ilość z zachowanych 600 krzyży znajduje się w Dolnym Śląsku, ale można je spotkać w wielu miejscach zachodniej i południowej części kraju.

Na przestrzeni wieków krzyże pokutne zmieniały swoją formę i wygląd. Początkowo były proste, pozbawione reliefów. Potem zaczęto na nich rzeźbić narzędzia, za pomocą których dokonano zbrodni, umieszczano też inskrypcje.

„Żelaznym prętem”

Co do krzyża w Stargardzie, to odkuto go z jednego bloku wapienia gotlandzkiego lub olandzkiego. Jego powierzchnię zdobi ryt postaci Chrystusa na krzyżu oraz inskrypcje wykonane goetyckim pismem w tzw. dialekcie dolnoniemieckim. Z jednej strony krzyża napis głosi: „Boże bądź łaskaw dla Hansa Billeke, roku 1542”. Z kolei na rewersie znajduje się drugi napis, bardziej tajemniczy. Głosi on: „Roku 1542 Hans Billeke został zabity żelaznym prętem przez Lorentza Madera - jego matki siostry syna”. Ale są i inne tłumaczenia: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował w końcu żelazną siekierą mordercę swojego siostrzeńca”.

Konkurencja

Stargardzki krzyż ma swoją konkurencję - wielu historyków uważa, że w kwestii wielkości bije go krzyż z podstrzegomskiej wsi Stanowice na Dolnym Śląsku. Nie zachował się niestety w całości do dzisiejszych czasów, ale zakłada się, że miał wysokość około 4 metrów i około 130 cm szerokości.

Jest to prawdopodobnie również najstarszy krzyż pokutny w kraju, który datuje się na 1305 rok. Niestety, w wyniku burzy przechodzącej w 2020 roku nad wsią został znacznie uszkodzony. Krzyż kamienny w Stanowicach wzniesiono prawdopodobnie w wyniku zamordowania młynarza Konrada von Langberca przez zarządcę folwarku zakonnego.



Rewers strzegomskiego krzyża: „W 1542 roku Hans Billeke zamordował żelazną siekierą mordercę siostrzeńca”



MASAKRA SPOWODOWAŁA DŁUGOTRWAŁY KRYZYS POLITYCZNY

6 listopada 1923 r.: ułani szarżują w Krakowie na tłum strajkujących

Ciąg dalszy ze str. 9

A tymczasem właśnie tego dnia, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego, miał odbyć się kolejny wiec.

„O świcie budynek został otoczony zwartym kordonem wojska i policji. Z jednej strony stali ścigający z okolic Krakowa żołnierze, a z drugiej robotnicy śpiewający socjalistyczne pieśni. Przedzie czy później musiało dojść do przesilenia. Jak to często w takich wypadkach bywa, nie wiadomo, kto pierwszy zaczął strzelać. Wiadomo natomiast, że potem było jak w rosyjskim przysłowiu: i śmieszno i straszno” - pisze Rzewuski.

Straszno było, ponieważ zginęło kilka osób. Śmieszno, ponieważ blokada policyjna została złamana po brawurowej akcji Wincentego Pietrzaka,

który wjechał w nią wozem wyładowanym kapustą. Warto na marginesie dodać, że funkcjonariusze publiczni zostali obrzuceni nie tylko kamieniami, ale również kapustą pochodzącą ze wspomnianego wozu.

Komunistyczna дума

Felicja Kalicka, komunistka i historyczka ruchu robotniczego, autorka wydanej w 1953 roku książki „Powstanie Krakowskie 1923 roku”, narzuciła propagandową, wygodną dla PRL-u wizję ówczesnych wydarzeń. Po kapuścianym ataku Wincentego Pietrzaka większość żołnierzy została bardzo szybko rozbrojona; nie mieli oni doświadczenia bojowego i nie stawili oporu.

W ten sposób robotnicy zdobyli duże zapasy broni. Część żołnierzy zaczęła się wycofy-

wać, a część otworzyła do robotników ogień. W tej chwili rozpoczęła się już regularna walka. Po obu stronach ponownie padli zabici i ranni. Wówczas od strony Plant nadjechała kawaleria, ale jej atak załamał się na ul. Dunajewskiego, ponieważ konie ślizgały się i łamały nogi na mokrym bruku. Ułani - dodaje Kalicka - również zostali rozbrojeni.

Na dodatek na ul. Basztowej wpadł w pułapkę nieprzystosowany do walk ulicznych i pozbawiony wsparcia piechoty samochód pancerny „Dziadek” typu Garford-Pułków. Władze wprowadziły do akcji jeszcze dwa inne wozy pancerne stacjonujące w mieście, ale te trzy miały się na razie z tyłu.

To rewolucja uliczna

„Dziadek” był jednak mało zwrotny i miał nieopancerzony

dach. Ostrzelany z okien i dachów okolicznych kamienic szybko utknął wśród ciał zastrzelonych koni i wpadł w ręce zrewoltowanych demonstrantów. Wtedy z drugiej strony ulicy nadjechały jednak dwie kolejne pancerki: „Jasiek” i „Gen. Dowbór”. Wysłał je dowodzący wojskiem gen. Józef Czikiel, dowódca Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie.

Robotnicy bronili się zaciekle, pojazdy skręciły więc w stronę Rynku Głównego, gdzie również trwały walki. Samochody rozpoczęły chaotyczny ostrzał ulic i budynków. Pociski trafiały kryjących się w bramach i za załomami kamienic gapiów, a także osoby obserwujące zajścia z okien mieszkań.

Wedle zeznań świadków panował nieopisany chaos. Pośród walczących krążyły sa-



Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, 3 cywilów niebiorących udziału w walkach i 14 żołnierzy. Zginęło też 37 koni

nitarki, odwożąc rannych do szpitali i prowizorycznych punktów opatrunkowych. Szpitale szybko stały się przepełnione, a lekarze operowali przy lampach naftowych, ponieważ nie działała elektrownia.

Nie chcieli już walczyć

Do południa 6 listopada prawie całe centrum miasta znalazło się w rękach zbuntowanych robotników. Ale do miasta szybko zaczęły przybywać kolejne oddziały regularnego wojska. Dworzec Główny obsadziła piechota, a na trasie Kraków-Bochnia krążył pociąg pancerny. Potem żołnierze ruszyli przez miasto. Batalion 1. Pułku Strzelców Podhalańskich opanował rejon ul. Basztowej, teren wokół siedziby władz województwa i część Plant, powstrzymując wszystkie ataki oddziałów robotniczych.

Wreszcie obudziły się władze w Warszawie i do gen. Czikiela dotarł telegram ze stolicy nakazujący utrzymać wojsko i policję na dotychczasowych pozycjach i nie wkraczać do opanowanych przez robotników części Krakowa. Ci zresztą również nie podejmowali już większych akcji ofensywnych, skupiając się na fortyfikowaniu Domu Robotniczego.

„Od czasu do czasu dochodziło jednak do zbrojnych incydentów. Wieczorem ostrzelano np. oddział ułanów i samochody pancerne na Rynku

Głównym, zmuszono także do poddania się policjantów broniących się od rana w kamienicach przy ulicach Karmelickiej i Garbarskiej” – zaznacza Tomasz Marszałkowski w tomie „Zamieszki, ekscesy i demonstracje w Krakowie 1918-1939”.

Wydaje się, że żadnej ze stron nie zależało na kontynuowaniu walk. Ich ostateczne zakończenie miało miejsce 7 listopada. Wtedy to rozbrojono ostatnich bojowników i przekazano armii zdobyty wcześniej wóz bojowy.

Czikiel w odstawce

Statystyka starć okazała się jednak dość wysoka. Łącznie w walkach zginęło 15 robotników, trzech cywilów niebiorących udziału w protestach oraz 14 żołnierzy, w tym trzech oficerów. Zabitych zostało też 37 koni. Straty finansowe oszacowane zostały na kilka milionów marek polskich.

Pogrzeby zabitych żołnierzy i robotników odbyły się 10 listopada 1923 r., ale – co charakterystyczne – osobno. Pomnik ułanów na cmentarzu Rakowickim wykonywał w 1924 r. Feliks Franczak – odsłonięto go w pierwszej połowie listopada 1924 r.

W tymże 1924 r. prezydent RP Stanisław Wojciechowski nadał Złoty Krzyż Zasługi dowódcy 8. Pułku Ułanów ppłk. Władysławowi Bzowskiemu i pośmiertnie rtm. Lucjanowi

Bochenkowi, natomiast prezes Rady Ministrów nadał oficerom i szeregowym 8. Pułku Ułanów 20 Srebrnych i 67 Brązowych Krzyży Zasługi, w tym pośmiertnie wszystkim poległym i zmarłym z ran.

15 listopada 1923 roku prezydent zwolnił generała Czikiela z zajmowanego stanowiska i 30 czerwca 1924 r. został on przeniesiony w stan spoczynku „z powodu trwałej niezdolności do służby wojskowej stwierdzonej na podstawie przeprowadzonej superrewizji”.

Skutki polityczne

Wydarzenia krakowskie zatrzęsły jednak polską polityką i poważnie osłabiły pozycję tzw. drugiego rządu Wincetego Witosa. Przetrwał on jeszcze do grudnia 1923 r., a wcześniej Witos zgodził się uchylić rozporządzenie o sądach doraźnych, militaryzacji kolei i rozpatrzyć postulaty ekonomiczne robotników.

Władze nie dotrzymały zapewnień, że nie będą represjo-

danta Policji Państwowej w Krakowie”.

Kłeczek pisał m.in.: „W dniu 6 listopada o godzinie 7ej rano przy odprawie podwładnych mi oficerów policji, którzy z uzbrojonymi oddziałami mieli zająć stanowiska tak koło Domu Robotniczego, jak i w sąsiednich ulicach, przemówiłem ten sposób mniej więcej następujący: »Sytuacja jest bardzo poważna, a zadanie wasze bardzo trudne. Instrukcja dokładnie określa wasze obowiązki, służbowo na ulicy. Ja od siebie proszę was bardzo, abyście zachowywali się wobec strajkujących po obywatelsku i nie dali powodu do poważnych zajść, jakie mogą nastąpić, a za wszelką cenę nie możecie dopuścić do ewentualnego rozlewu krwi. Bruki całego Krakowa nie mogą zbroczyć się krwią bratnią«. Koło godziny 9ej rano sam osobiście badałem sytuację przed Domem Robotniczym. Na ogół panował spokój. Trzy kordony policji broniły wstępu do Do-

NIKTÓRZY DZIAŁACZE PPS STWIERDZALI POST FACTUM, ŻE W KRAKOWIE „MOGŁO DOJŚĆ DO PRÓBY GENERALNEJ PRZED ZAMACHEM MAJOWYM”

nować uczestników krakowskich zajść. W ciągu kolejnych miesięcy aresztowano około 100 osób – wielu z nich było poszukiwanych listami gończymi, a większość stanęła przed sądami.

Ostatecznie jednak nikt nie został skazany, ponieważ już w grudniu, jak wspomniano, do dymisji podał się rząd Chjeno-Piasta. W dużym stopniu przyczynił się do tego Krwawy Wtorek w Krakowie.

Widziane po latach

Swoistym post scriptum powyższych wydarzeń niech będzie świadectwo Ludwika Kłeczka, „b. Dyrektora Policji”, złożone w 1955 roku. „Z jednej strony postępująca odwilż w stosunkach wewnętrznych w Polsce, a z drugiej strony świadomość zbliżającego się końca skłoniły (być może) Ludwika Kłeczka do sporządzenia poniższego wspomnienia. Motywacją autora była chęć przedstawienia właściwego, z jego perspektywy, przebiegu wypadków w pewnej opozycji do propagandowych zabiegów komunistów starających się przedstawić zarówno wypadki krakowskie, jak i w ogóle działalność Policji Państwowej w kategoriach przejawu bezwzględnej walki klas będącej osią wydarzeń w okresie międzywojennym” – wyjaśnia Janusz Mierzwa w tekście „Wypadki krakowskie 1923 r. w oczach ówczesnego komen-

tu. Zaznaczam, że dwie kompanie wojska stały vis-a-vis bramy Domu pod dowództwem kapitana Biernackiego (nie Kostka). Stanowisko, jakie zajął kap[itan] Biernacki z wojskiem, było niefortunne, gdyż zbite masy strajkujących nie powinny wokoło otaczać oddziału wojskowego, gdyż w ten sposób uniemożliwiałby wszelką ewentualną działalność. Interwencja wojskowa musi mieć wolną przestrzeń. Sytuacja, mimo spokoju, była w wysokim stopniu napięta. Zbita masa strajkujących zalegała od ul. Karmelickiej całą ulicę Dunajewskiego pod hotel Krakowski. Zamęt wśród tłumów spowodował wóz z kapustą, który wjechał w ulicę Dunajewskiego”.

I dalej: „Tu muszę wspomnieć o nieprawdopodobnym wypadku, jaki zaszedł w tym dniu. Po nieszczęsnych strzałach, które spowodowały śmierć rotmistrza Bochenka i ułanów, wysłałem na miejsce zajść 2 kompanie żołnierzy policyjnych opatrzonych następnie [?] w ostre naboje pod dowództwem mojego zastępcy nadkomisarza Fleka. Zamiast strzelać salwami. pozwolili otoczyć się przez robotników i wziąć do niewoli, w której przebywali przez kilka godzin w jednej z kamienic przy ul. Garbarskiej. Z tego faktu dużo można wnosić o zapale wojennym żołnierzy policyjnych w dniu krytycznym”.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ ŚLĄSKI



Niemcy w Częstochowie w akcji. Popelniona tu zbrodnia była jedną z najkrwawszych w całej kampanii 1939 roku

Niemcy urządzają krwawy poniedziałek w Częstochowie

„Krwawy poniedziałek w Częstochowie” to potoczne określenie wydarzeń z 4 września 1939 roku. Niemcy dopuścili się tam wówczas złamania prawa wojennego, a w wyniku ich działań zginęło nawet do 600 mieszkańców Częstochowy.

Niemcy wkroczyli do miasta 3 września. Oddziały Wehrmachtu nie napotkały na opór ze strony regularnych bądź nieregularnych formacji polskich. Dzień później, w godzinach popołudniowych, doszło do strzelaniny w dwóch rejonach miasta. W wyniku obu incydentów zginęło ośmiu niemieckich żołnierzy, a kilkunastu zostało rannych. Zginęła także pewna grupa internowanych polskich cywilów, prowadzona przez niemiecki 97. Pułk Piechoty.

„Kto winien?”

Winą za strzelaninę obarczono rzekomych polskich partyzantów. Jest to sprzeczne z wcześniejszymi niemieckimi meldunkami, które mówiły o „spokojnym zachowaniu mieszkańców miasta”. W zeznaniach świadków wielokrotnie pojawiały się stwierdzenia, że w tym zamieszaniu nie wiadomo było, kto do kogo strzela.

Naczelnny lekarz IV Korpusu Armijnego stwierdził, że „strzelanina była bezsensowna i winy za nią nie ponoszą polscy cywile”. Jak pisze niemiecki historyk Jochen Böhlér, autor tomu „Zbrodnie Wehrmachtu w Polsce”: „Strzelanina w Częstochowie była prawdopodobnie spowodowana niedoświadczeniem i nerwowością niemieckich żołnierzy, spotęgowaną zwłaszcza nieustannymi doniesieniami o »atakach partyzantów« i ostrzeżeniami dowództwa przed rzekomo komunizującą ludnością miasta”.

„Strzelać do każdego”

Zaraz po zakończeniu strzelaniny Niemcy przystąpili do brutalnej akcji odwetowej wymierzonej w polską i żydowską ludność Częstochowy. Żołnierze 42. pułku piechoty wyciągali mieszkańców z domów, a następnie spędzali do punktów zbiorczych zorganizowanych na pl. Magistrackim, Nowym Rynku oraz na placu przedkatedrą. Tam tysiące cywilów zmuszano, aby godzinami leżeli twarzą do ziemi bądź stali z rękoma podniesionymi do góry.

„Niemieccy żołnierze otrzymali ustne polecenie, aby bezwzględnie strzelać do każdego zatrzymanego, który spróbuje się poruszyć. Mężczyzn separowano od kobiet i dzieci. Osoby, przy których odnaleziono chociażby żyłkę, brzytwę lub scyzoryk, były odprowadzane na bok i rozstrzeliwane” – podaje Böhlér.

Zbrodnia wojenna

Po zakończeniu akcji Niemcy zatrzymali w charakterze zakładników 80 szanowanych mieszkańców miasta. Przez kilka tygodni byli oni przetrzymywani w fatalnych warunkach na terenie koszar Zawady. Oblicza się, że podczas akcji represyjnej zginęło od 300 do nawet 600 mieszkańców Częstochowy. opr. brak

GODNA EMERYTURA SKŁADEK MUSI STARCZYĆ NA 20 LAT, A NAWET NA DŁUŻEJ

Dłuższa praca to zysk dla każdego emeryta

Jadwiga Jenczelewska
Katowice

Pracujący Polak chciałby jak najszybciej przejść na emeryturę i dostawać jak najwyższe świadczenie. Trudno jednak połączyć te dwie skrajności.

W ostatnich latach zmieniło się podejście pracodawców do starszych pracowników. Już nie są „wypychani” na emeryturę. Ceni się ich doświadczenie, lojalność i fachowość. Dłuższej aktywności sprzyjają też potrzeby rynku pracy. Analizy ekspertów ZUS-u pokazują, że warto opóźnić decyzję o przejściu na emeryturę.

Im dłużej będziemy aktywni zawodowo po osiągnięciu wieku emerytalnego, tym wyższa będzie nasza emerytura. Każdy dodatkowy rok pracy może ją podnieść nawet o kilkanaście procent - argumentuje Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w woj. śląskim.

Liczy się łączna wartość składek i dłuższa praca

W Polsce obowiązuje zasada zdefiniowanej składki. Oznacza to, że wysokość emerytury zależy od sumy składek opłaconych podczas całej aktywności zawodowej. - Wyliczenie emerytury sprowadza się do prostego dzielenia. Licznik to kwota



FOT. ARC DZ

Połączenie trzech głównych czynników: dodatkowych składek, waloryzacji i krótszego okresu wypłaty emerytury, wyraźnie zwiększa wysokość otrzymywanego świadczenia

zwaloryzowanych składek na ubezpieczenie emerytalne, które są zapisane na koncie i subkoncie u-bezpieczonego, a także zwaloryzowanego kapitału początkowego, czyli utworzonej kwoty składek na ubezpieczenie emerytalne sprzed 1 stycznia 1999 r. Mianownik to wyrażone w miesiącach średnie dalsze trwanie życia - tłumaczy B. Kopczyńska.

Dla osoby w wieku 60 lat każde 100 tys. zł zapisane na koncie w ZUS-ie to 375,38 zł miesięcznej emerytury. W wieku 65 lat to

już 452,90 zł. Aby otrzymać emeryturę na poziomie minimalnym (1 878,91 zł), 60-latek musi zgromadzić nieco ponad 500 tys. zł, natomiast 65-latek osiągnie ten sam poziom świadczenia przy kapitale mniejszym o ok. 80 tys. zł.

Jeśli systematycznie odkładamy środki w ZUS-ie, to większość zgromadzonej na koncie i subkoncie kwoty będzie pochodzić nie z samych składek, ale z waloryzacji. Kapitał początkowy jest obecnie wart ponad 7 razy więcej niż w 1999 roku.

Dzisiejszy 60-latek będzie pobierał świadczenie emerytalne przeciętnie przez 22,2 roku, natomiast 65-latek - przez 18,4 roku. To o 18-20 proc. dłużej niż w 1999 r. Coraz dłuższe trwanie życia powoduje, że z tej samej kwoty składek emeryci otrzymują o 8-9 proc. mniejsze świadczenie niż w chwili, gdy ZUS rozpoczął przyznawanie i wypłatę emerytur z nowego systemu.

Wydłużenie aktywności zawodowej wpływa na zwiększenie emerytury dzięki trzem czynnikom, bo: dodatkowe

składki z pracy powiększają sumę zgromadzonych pieniędzy; kolejne waloryzacje składek pomnażają kapitał emerytalny (działa też siła procenta składanego); prognozowany czas wypłaty emerytury jest krótszy, co podnosi wysokość miesięcznego świadczenia.

Późniejsza emerytura, ale większe pieniądze

Na końcu kariery zawodowej to nie składki, ale waloryzacja najbardziej wpływa na wysokość przyszłej emerytury, np. opłacanie w 2025 r. składki na ubezpieczenie emerytalne zwiększy stan konta, na którym zgromadzono 450 tys. zł, tylko o kilka procent (od kwoty przeciętnego wynagrodzenia o 4,6 proc.; od minimalnego o 2,4 proc.). Tymczasem sama waloryzacja składek w 2025 r. podniosła stan konta o 14,4 proc., czyli aż o 64,8 tys. zł przy tej kwocie kapitału. Także środki na subkoncie zyskały na wartości - waloryzacja wskaźnikiem 9,49 proc. dała przyrost o 42,7 tys. zł.

Dzisiejszy 60-latek będzie pobierał świadczenie emerytalne przeciętnie przez 22,2 roku, natomiast 65-latek - przez 18,4 roku

Jak widać, im większy zgromadzony kapitał, tym silniejszy efekt waloryzacji - i tym większy sens ma późniejsze przejście na emeryturę.

Późniejsze przejście na emeryturę przekłada się na realnie wyższe świadczenie - nawet bez dodatkowych składek czy waloryzacji, bo oznacza krótszy prognozowany okres wypłaty emerytury. Dla 60-latka każdy rok zwłoki to wzrost emerytury o 3,7 proc.; po 5 latach o ponad 1/5 (20,7 proc.). Dla 65-latka odpowiednio 4,1 proc. za rok i aż 23,4 proc. po 5 latach.

Połączenie 3 czynników: dodatkowych składek, waloryzacji i krótszego okresu wypłaty, wyraźnie zwiększa wysokość emerytury. Np. mężczyzna urodzony w 1959 r. z kapitałem początkowym 75 tys. zł i zarobkami na poziomie 60 proc. średniej krajowej, który mógł przejść na emeryturę we wrześniu 2024 r., ale przepracował dodatkowy rok - dostanie świadczenie wyższe o 19,1 proc. Jako pierwszą wypłatę otrzyma 4623 zł brutto zamiast 3882 zł. Co ważne, to wyższe świadczenie będzie dostawał do końca życia. Po dłuższej pracy zysk jest jeszcze wyższy. Mężczyzna urodzony w 1955 r., który opóźni emeryturę o 5 lat, podwoi swoje świadczenie - z 2477 zł do 5147 zł. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby,
ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP bydła rzeźnego oraz odsadów.
Tel. 788-949-245.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE
BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie
zlećisz przez Internetowe Biuro
Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Polecamy →



strefa
EDUKACJI

Edukacja w najwyższym stopniu

strefaedukacji.pl

Wąskotorówka świętuje rocznicę wskrzeszenia



Joanna Boroń
Koszalin

20 lat temu grupa młodych ludzi postanowiła dokonać rzeczy niemożliwej - uratować zamkniętą w 2001 roku przez Polskie Koleje Państwowe wąskotorówkę. Na ten weekend zaplanowali wielkie świętowanie.

7 listopada 2005 powstało Towarzystwo Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej. W tym samym roku członkowie towarzystwa rozpoczęli prace społeczne na terenie lokomotywni stacji Koszalin Wąskotorowy oraz

na szlaku kolei do Rosnowa. Pierwsze dwa lata funkcjonowania stowarzyszenie skupiało się za zabezpieczeniu zdewastowanego zaplecza technicznego oraz udrożnieniu linii kolejowej na odcinku Koszalin - Manowo. Przełomowym rokiem w funkcjonowaniu kolejki był rok 2008. Do budynku lokomotywni podłączony został prąd, zainstalowany został elektroniczny system ochrony mienia oraz inne potrzebne do funkcjonowania media. Po zakończeniu naprawy wagonu motorowego towarzystwo prowadziło ruch technologiczny,

którego celem było przywrócenie sprawności technicznej linii Koszalin - Bonin. 13 września odbył się pierwszy festyn na przystanku w Boninie, tydzień później pociąg pierwszy raz po 5 latach wjechał na stację w Manowie. Dziś Koszalińska Kolej Wąskotorowa ponownie cieszy odwiedzających ją gości, a nasze Stowarzyszenie obchodzi okrągłą 20-stą rocznicę istnienia. Dlatego też Towarzystwo Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej zaprasza wszystkich do świętowania tego szczególnego wydarzenia. Tego dnia - 23 listopada (nie-

dziela) zapraszają na teren kolei, oraz na podróż zabytkowym pociągiem jubileuszowym do Rosnowa prowadzonym parowozem Px48 i ogrzewanymi wagonami! Początek o godzinie 10, 10:30 - 11:00 - zwiedzanie Izby Pamięci na dworcu w Koszalinie z przewodnikiem, 11:00 - 12:00 - parada taboru Koszalińskiej Kolei Wąskotorowej, 12:00 - odjazd pociągu jubileuszowego do Rosnowa, 13:00 - 15:00 - postój w Rosnowie (przejazd zgodnie z cennikiem), 16:00 - przyjazd do Koszalina i zakończenie jubileuszu. ©P

Cisza wszystkich łąk Agi Kiepuszewskiej

opr. Joanna Boroń
Słupsk

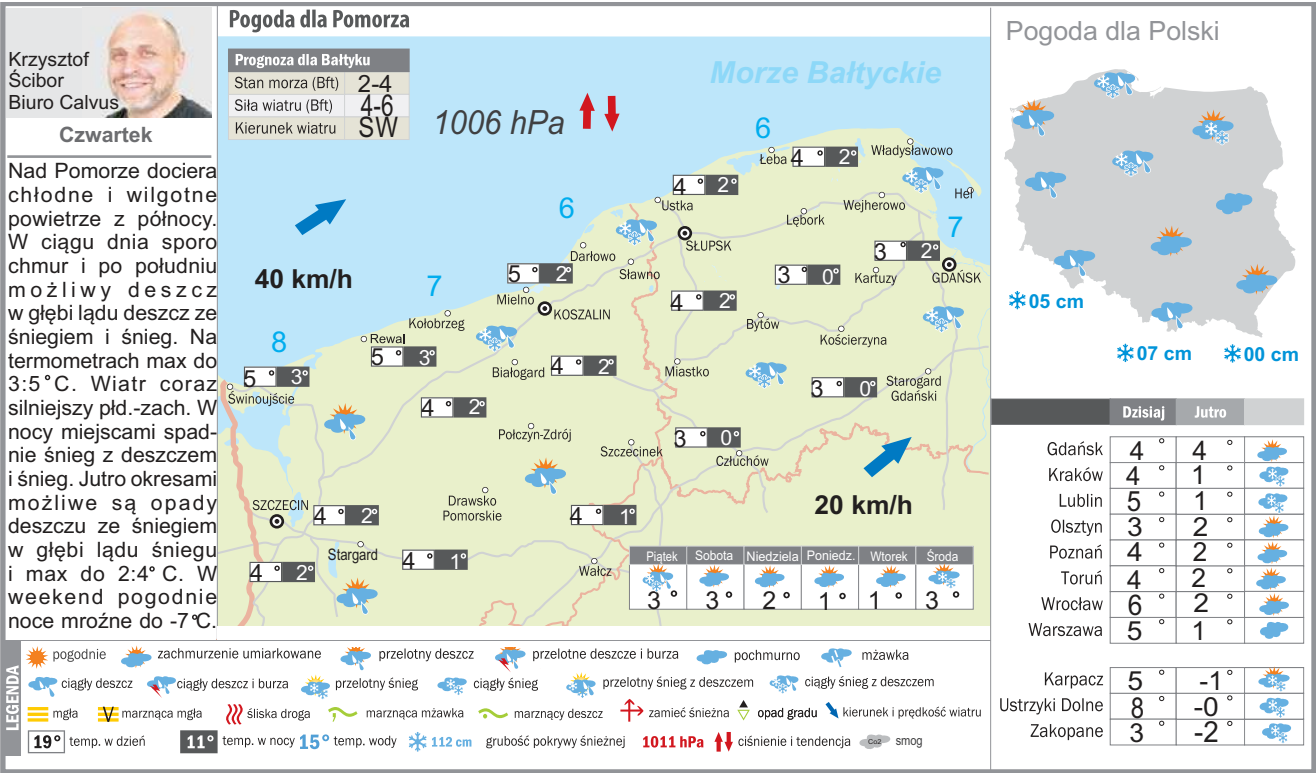
W trakcie festiwalu MIEJSCE KOBIET 2025 organizatorzy zapraszają w sobotę na koncert Agi Kiepuszewskiej „Cisza wszystkich łąk”. Początek o godzinie 18:00 w kinie Rejs.

Gdzie znikają kobiety-artystki, kiedy stają się matkami? Dla świata stają się niewidzialne, ale intensywnie transformują się. Wracają gotowe na zajmowanie przestrzeni i głosu w ważnych tematach. Aga w tym czasie napisała materiał na kolejną, trzecią płytę. Inspiracją dla skomponowanych utworów była postać Mayi Angelou, amerykańskiej poetki, pisarki, aktywistki, której głos miał i ma nadal wielką

moc. Która dekady przed narodzinami ruchu #MeToo podejmowała temat przemocy seksualnej i walczyła o prawa kobiet. Nie ma na świecie większego cierpienia niż noszenie w sobie nieopowiedzianej historii - mówiła. Organizatorzy zapraszają na koncert bardzo osobisty, wypełniony muzyką kojącą, pełną, bo mieszczącą emocjonalne opowieści i kolory z szerokiej palety dźwiękowej. Za aranżacje odpowiada Nikola Kołodziejczyk, a teksty do polskich utworów napisała Aga. Amerykanę przeplata big-bandowym stylem, ze szczyptą frillsowskiej dezynwoltury. Gustownie łączy brzmienie gitary, wokalu, kontrabas i perkusji. Mówi: do zobaczenia na drugim biegunie od jazzu akrobacyjnego czy karate jazzu. ©P



POGODA



Retrospektywa Kurosawy w kinie Pionier

opr. AB
Szczecin

W listopadowe piątkowe wieczory kino Pionier zaprasza do oglądania największych dzieł Akira Kurosawy. W ten piątek na ekranie „Tron we krwi”, czy japońska wersja Makbeta.

Akira Kurosawa to japoński reżyser, scenarzysta i producent filmowy. Uznawany za jednego z największych twórców w historii kina. Laureat wielu najważniejszych nagród w świecie filmu. Organizatorzy retrospektywy wybrali pięć jego dzieł, by pokazać je na dużym ekranie. W najbliższy piątek zapraszają na „Tron we krwi” (godz. 20). „To legendarna adaptacja „Makbeta” w wykonaniu Kurosawy to mroząca krew w żyłach

wizja mieszająca europejskie źródła, azjatycki kontekst oraz autorski styl reżysera. Mroczna historia generała Washizu (Toshiro Mifune) oraz jego przenikliwej, podstępnej żony Asaji (Isuzu Yamada) to efekt przeniesienia na XVI-wieczną wyspę Hokkaido ponadczasowej tragedii o żądzy władzy oraz o cenie, jaką płaci się za zbrodnicze popełnione w imię chorej ambicji - opisują organizatorzy retrospektywy. A już za tydzień - „Dersu Uzała” (również o godz. 20), film zrealizowany głównie za pieniądze Związku Radzieckiego i kręcony w rosyjskich plenerach na taśmie 70mm, oparty na książkach przyrodnika i etnografa Władimira Arsenjewa, które Kurosawa przeczytał kilka dekad wcześniej. ©P

Dziś dowiemy się, na kogo Polska trafi w barażach do mundialu

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Reprezentacja Polski w marcu zagra w barażach o awans do MŚ 2026. Niestety, z powodu niekorzystnych wyników wtorkowych meczów Biało-Czerwoni będą losowani z 2. koszyka.

Druga część roku w wykonaniu piłkarskiej reprezentacji Polski jest naprawdę przyzwoita. Selekcjoner Jan Urban w 6 meczach zanotował 4 zwycięstwa oraz 2 remisy, oba z Holandią, czyli z drużyną nie tylko europejskiego, ale i światowego futbolu. Polacy w grupie eliminacji MŚ 2026 zajęli 2. miejsce, ustępując jedynie wspomnianemu Oranżowi. Oznacza to, że w marcu przyszłego roku powalczymy w barażach, których stawką będzie awans na mundial.

Początkowo wydawało się, że Biało-Czerwoni będą losowani z 1. koszyka, w którym znalazły się między innymi Włochy i Turcja, czyli naprawdę mocne ekipy. Niestety, zwycięstwo Szkocji nad Danią i zepchnięcie tej drugiej drużyny do baraży sprawiło, że Polska „spadła” do drugiego koszyka, więc taryfy ulgowej nie będzie.

Przy okazji wtorkowego spotkania w Glasgow warto wspomnieć, że mecz prowadził polski zespół sędziowski z Szymonem Marciniakiem na czele. Na naszego arbitra spadło sporo słów krytyki ze strony zarówno Szkotów, jak i Duńczyków. Niepochlebnych słów nie szczędzili również postronni obserwatorzy tego pojedynku.

„Szkocja - Dania, zawodnik meczu: Szymon Marciniak. Absolutna kompromitacja w niezwykle ważnym meczu, w którym ludzie walczą o miejsce



FOT. LUCYNA NENOW

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził były prezes PZPN Zbigniew Boniek

na mistrzostwach świata. Okropne decyzje” - napisał na platformie X (dawniej Twitter) fiński dziennikarz i komentator Feliks Heikkinen.

Koszyki losowania baraży MŚ 2026:

1. koszyk: Włochy, Dania, Turcja, Ukraina;
2. koszyk: POLSKA, Walia, Czechy, Słowacja;
3. koszyk: Irlandia, Albania, Bośnia i Hercegowina, Kosowo;
4. koszyk: Szwecja, Macedonia Północna, Irlandia Północna, Rumunia.

Reprezentacja Polski w półfinale baraży na pewno zagra

u siebie z jedną z ekip z 3. koszyka. Najkorzystniej byłoby chyba trafić na Kosowo, które, przynajmniej w teorii, wydaje się najsłabsze z ekip. Natomiast Irlandia oraz Albania mogą napuścić sporo krwi Biało-Czerwonym i można postawić tezę, że są to reprezentacje zbliżone umiejętnościami do Polski.

W przypadku awansu do finału poza zasięgiem wydają się drużyny Włoch oraz Turcji, zwłaszcza jeśli spotkanie zostanie rozegrane na wyjeździe. Biało-Czerwoni mogą mieć spore problemy i ewentualny awans na przyszłoroczny mun-

dial będzie można uznać jako bardzo pozytywną niespodziankę.

W finale gospodarz będzie losowany, a przeciwnikiem może być każdy. Drabinkę również poznamy w losowaniu, które odbędzie się dzisiaj. Początek ceremonii w siedzibie FIFA w Zurychu zaplanowano na godzinę 13.

Warto zaznaczyć, że w przypadku ewentualnego zmierzenia się w finale z Ukrainą spotkanie na pewno zostanie rozegrane w Polsce. Ukraińska federacja na mecze barażowe zgłosiła Stadion Wojska Polskiego w Warszawie, na którym na co dzień występuje stołeczna Legia. Jeśli Biało-Czerwoni będą w tym meczu „gościem”, oficjalnie polscy kibice będą mogli zasiąść wyłącznie w sektorze przeznaczonym dla fanów gości.

Swoje zdanie na temat rywali reprezentacji Polski w barażach wyraził Zbigniew Boniek.

„Kosowo u siebie (nie będzie łatwo) i potem Ukraina. Obojętnie czy jako gospodarz, czy gość. Tak czy siak, w Polsce. Tak to widzę” - napisał były prezes PZPN na platformie X.

Półfinałowe mecze barażowe zostaną rozegrane 26 marca 2026 roku (czwartek), natomiast spotkania finałowe 31 marca 2026 r. (wtorek). Baraże wyłonią ostatnie 4 drużyny z Europy, które zagrają na mistrzostwach świata w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Meksyku.

Drużyny, które przegrają półfinałowe mecze barażowe, w drugim terminie zagrają ze sobą w meczach towarzyskich. Już teraz można sobie wyobrazić, że atmosfera tych spotkań raczej do najprzyjemniejszych należeć nie będzie...

©@

Agata Kaczmarska walczy o Puchar Świata! Rywalką jest Hinduska

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BOKS. Dzisiaj w finale turnieju Pucharu Świata w boksie Agata Kaczmarska zmierzy się w kategorii 80 kg z Hinduską Pooją Rani - brązową medalistką tegorocznych MŚ.

Dla walecznej dziewczyny z Jedłanki Starej ten rok jest wyjątkowy. W odstępie niespełna dwóch miesięcy wychowanka skromnego BKS Radomiak Radom wystąpi w kolejnym finale wielkiej imprezy. Po tytule mistrzyni świata - pierwszym w historii polskiego boksu pod auspicjami World Boxing - teraz skrzyżuje rękawice z silną reprezentantką Indii. A stawką będzie zwycięstwo w zawodach Pucharu Świata.

W Greater Noida, w hinduskim stanie Uttar Pradesh, Agata Kaczmarska (ur. 29 kwietnia 1998 r.) potwierdza wielkie możliwości. Warto podkreślić, że w „Shaheed Vijay Singh Pathik Sports Complex” nasza pięściarka walczy w wadze do 80

kg, a na mistrzostwach świata triumfowała w limicie +80 kg.

W finale zawodów „World Boxing Cup” rywalką Polki będzie wspomniana Pooja Rani - brązowa medalistka tegorocznych mistrzostw świata z Liverpoolu. Wówczas Hinduska przegrała walkę o finał kategorii 80 kg z Angielką Emily Asquith 1:4, która z kolei - w decydującej o złotym medalu bitce - uległa Australijce Esecie Flint 0:5.

W maju tego roku Agata Kaczmarska triumfowała w kategorii +80 kg na 40. jubileuszowym Memoriale Feliksa Stamma w Warszawie. Niedawno ukończyła szkolenie w Centralnej Wojskowej Jednostce Sportowej i reprezentuje Wojsko Polskie jako żołnierz. Na razie jest szeregową.

W ostatnim w tym roku turnieju Pucharu Świata zabrakło naszej wicemistrzyni olimpijskiej i świata Julii Szeremety, która przygotowuje się do młodzieżowych mistrzostw Europy, które w dniach 21-30 listopada odbędą się w Budapeszcie. ©@



FOT. POLSKI ZWIĄZEK BOKSERSKI

Dzisiaj czekają nas emocje związane z walką Agaty Kaczmarskiej z Hinduską Pooją Rani

Baraże interkontynentalne do MŚ. Wszystko, co musisz o nich wiedzieć

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Na mundial 2026 awansowały już 42 reprezentacje. Oznacza to, że nie znamy jeszcze tylko sześciu drużyn, które zmierzą się o najważniejsze trofeum w świecie piłki nożnej.

Na mistrzostwa świata 2026 w USA, Meksyku i Kanadzie awansowały już 42 z 48 reprezentacji. W gronie uczestników mundialu nie znamy jeszcze czterech drużyn z Europy

i dwóch, które znajdą się na czempionacie globu po uzyskaniu awansu z baraży interkontynentalnych. W tych barażach weźmie udział 6 reprezentacji, które awansowały do baraży przez zajęcie odpowiedniego miejsca na swoim kontynencie. W barażach interkontynentalnych zmierzą się: Irak, Boliwia, Demokratyczna Republika Konga, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Dwie z tych reprezentacji czują na wyciągnięcie ręki mistrzostwa świata. Demokratyczna Republika Konga i Irak

zagrają bowiem w finale baraży interkontynentalnych. To przez to, że są najwyższymi w rankingu FIFA. Pozostałe drużyny zostaną podzielone na dwie pary, a zwycięzcy meczów zagrają ze wspomnianymi finalistami. Dopiero zwycięzcy obu finałów uzyskają przepustki na mistrzostwa świata 2026. Drabinkę i zestawienia spotkań poznamy przez losowanie.

DR Konga grała na mundialu 1974, ale była znana jeszcze pod poprzednią nazwą państwa - Zair. To właśnie w tym

kraju doszło m.in. do słynnej „The Rumble in the Jungle” między nieżyjącymi już Muhammadem Alim i George'em Foremanem. Irak grał na mundialu w 1986 roku, Boliwia w 1994 r., Jamajka w 1998 r., a Surinam i Nowa Kaledonia jeszcze nie miały okazji zagrać na mistrzostwach świata.

Baraże interkontynentalne do mundialu 2026:

finałiści: Demokratyczna Republika Konga, Irak;
półfinałiści: Boliwia, Jamajka, Surinam i Nowa Kaledonia.

Termin baraży: marzec 2026 roku.

Mistrzostwa świata 2026. Kto już awansował? Lista uczestników:

Gospodarze: USA, Meksyk, Kanada.

Ameryka Północna i Środkowa: Panama, Curacao, Haiti.

Europa (16 miejsc): Anglia, Francja, Chorwacja, Portugalia, Norwegia, Holandia, Niemcy, Szwajcaria, Szkocja, Austria, Hiszpania, Belgia.

Azja (8 bezpośrednich miejsc + 1 w barażach): Japo-

nia, Iran, Jordania, Korea Południowa, Uzbekistan, Australia, Katar, Arabia Saudyjska.

Afryka (9+1): Maroko, Tunezja, Egipt, Algieria, Ghana, Republika Zielonego Przylądka, Republika Południowej Afryki, Wybrzeże Kości Słoniowej, Senegal.

Oceania (1+1): Nowa Zelandia.

Ameryka Południowa (6+1): Argentyna, Brazylia, Ekwador, Urugwaj, Kolumbia, Paragwaj.

©@

KRÓTKO

KARATE

Udany test przed MŚ

Kilka czołowych lokat wywalczyli zawodnicy Koszalińskiego Klubu Karate Kyokushin podczas 4. Otwartych Mistrzostw Powiatu Rybnickiego w Czerwionce-Leszczynach (woj. śląskie). Świetnie spisała się juniorka Maria Warsińska, która wygrała zarówno konkurencję kata (formy), jak i kumite (walki) do 60 kg. Koszalinianka została wybrana najlepszą zawodniczką turnieju. W rywalizacji młodzieńców (12-13 lat) Amelia Budzińska zwyciężyła w kumite do 40 kg, a w kata zajęła drugą lokatę. W grupie juniorek młodszych (14-15 lat) Nina Dziedzic wygrała kategorię do 60 kg. W tej samej grupie wiekowej Bartosz Sitko był trzeci do 55 kg. W zawodach wzięło udział ponad 270 osób z 28 klubów. Dla koszalińskich karateków turniej był jednym z etapów przygotowań do mistrzostw świata karate kyokushin KWF, które odbędą się w dn. 10-14 grudnia w Arabii Saudyjskiej.

TAEKWONDO

Medale w Pucharze Niemiec

Wychowankowie ULKS Taekwondo Borne Sulinowo startowali z sukcesami w

Pucharze Niemiec. Na najwyższym stopniu podium stanęła w Halle Weronika Celińska. Drugie lokaty wywalczyli Maja Gałań i Mateusz Fijałkowski, a trzecie Maria Kunicka i Stanisław Grobelski. Ponadto na piątych miejscach uplasowali się Zuzanna Kalwat, Jakub Wajda oraz Wojciech Zacholski.

BIEGI ULICZNE

Faworyt górą w Słownie

Po raz dziesiąty w Słownie (powiat sławieński) odbył się Bieg Marchewkowy im. Andrzeja Żukowskiego. Do rywalizacji na szybkiej, 10-kilometrowej trasie (z atestem PZLA) przystąpiło 150 osób. Zwyciężył główny faworyt, wielokrotny medalista mistrzostw Polski na długich dystansach, Grzegorz Kujawski z LKS Ziemi Puckiej, z czasem 33 minuty i 14 sekund. Jako drugi metę minął Kostiantyn Pyszniak (Figa Białogard, 33.38), a na trzecim miejscu plasował się Wojciech Osiński (Best Beasts/Team Zabiegane Dni, 34.53). Pierwszym na mecie biegaczem z powiatu sławieńskiego był czwarty Damian Rosiak z KB Spoko Sławno (35.14). Najlepszą z 43 sklasyfikowanych kobiet była Natalia Mierzlikin (MOWI Running

Team). Wynik 37.52 min dał jej 11. miejsce open. Jako druga finiszowała Justyna Dereń z NSP7 Słupsk (42.18), a trzecia Paulina Przybyszewska z Ustki (42.26). Piąte miejsce zajęła najlepsza biegaczka z powiatu sławieńskiego, Wioletta Nowak (KB Darłowskie Charty, 44.27).

TENIS STOŁOWY

Pyra pojedzie na GP Polski

W Bierzwniku odbyły się drugie w tym sezonie wojewódzkie turnieje klasyfikacyjne juniorów i żaków. Rozgrywki juniorek zakończyły się wygraną Julii Zornig (STS Dębno) przed Zuzanną Kmiecik (Griffin's Spin Szczecin) i Barbarą Kossowska (Perła Połczyn-Zdrój). Rozgrywki juniorów wygrał Konrad Pyra z Czapli Czaplinek przed duetem Griffin's Spin Patrykiem Stanisławczykiem i Łukaszem Koperem. Zornig i Pyra będą reprezentować województwo na 2. Grand Prix Polski Juniorów (5-7.12 w Zielonej Górze). W rozgrywkach żaków zawodnicy z regionu koszalińskiego poza ścisłą czołówką. Awans do 2. GP Polski (5-7.12, Szczawno-Zdrój) wywalczyli Katarzyna Ślepowrońska (Teniga Szczecin) i Antoni Kruśszak (STS Dębno). **JAK**

Pucharowe medale koszalinian

Jacek Wójcik

jacek.wojcik@gk24.pl

JUDO. Jeden srebrny i dwa brązowe medale wywalczyli zawodnicy z Koszalina w Otwartym Pucharze Polski juniorów (U21).

Zawody odbyły się w Bytomiu z udziałem krajowej czołówki. Świetnie w wadze do 60 kg zaprezentowali się zawodnicy KSJ Gwardia Koszalin. Do finału, wygrywając dwie walki przed czasem, zakwalifikował się Maksy-

milian Tymiński. Dopiero w pojedynku o złoto uległ Janowi Kolondrze ze Sparty Skoczów. Brązowy krążek w tej samej wadze wywalczył Kamil Kazana, który jedynej porażki w turnieju doznał w półfinale. Tuż za podium, na 5. miejscu, uplasował się kolejny gwardzista, Samuel Pawłowski. Trenerami wymienionych zawodników są Cezary Wojniusz i Marian Standowicz.

W kategorii do 90 kg z dobrej strony zaprezentował się Dominik Kurach z KJ Samuraj Koszalin. Trzy walki rozstrzygnął na ip-

pon (przed czasem). Uległ jedynie w pojedynku wejście do finału z późniejszym złotym medalistą Kamilem Hulinem (AZS AWF Katowice). Do startu w PP D. Kuracha przygotowali trenerzy Andrzej Adamski, Mariusz Kraśniewski oraz Grzegorz Babiecki.

Dzień po juniorach w Bytomiu swój Puchar Polski mieli kadeci (U18). W wadze do 90 kg na piątą pozycję uplasował się Bartosz Mruczek z Gwardii. Jego klubowy kolega, Jakub Polak, był siódmy do 81 kg.

Liderzy powiększyli przewagę

PIŁKA NOŻNA. W przedostatniej jesiennej kolejce czwartoligowcy podtrzymali dobrą skuteczność z poprzednich kolejek.

W 16. serii na boiskach IV ligi strzelono 36 goli (drugi wynik w sezonie), tyle samo co kolejkę wcześniej. W tej serii padł gol numer 500 w sezonie. Jego autorem był współlider klasyfikacji strzelców, Maksym Krutin, a trafienie to dało Białym Sądów wygraną z Gwardią Koszalin (3:2). W tym meczu doszło też do nie-

codziennej sytuacji, bo padły 2 gole samobójcze (po jednym dla każdej ze stron). Najwięcej goli - osiem - strzelono w meczu Bałtyku Koszalin z Mechanikiem Bobolice (4:4). To najwyższy remis w tym sezonie. Po 6 goli padło w meczach Świt II Szczecin - Ina Goleniów (6:0) i Astra Ustronie Morskie - Chemik Police (3:3). Świt II i Chemik strzeliły swoje 40. gole w sezonie, a 30. trafienie zanotowała Gwardia.

Najlepszymi strzelcami kolejki byli zdobywcy 2 goli Dominik Lis (Chemik), Michał Dyc (Ga-

via Choszczno), Kacper Gołębiowski i Szymon Zań (Świt II). Po jednym голу zdobyli prowadzący w tabeli Krutin oraz Patryk Koziół (Mechanik) i powiększyli przewagę nad kolejnymi zawodnikami. Czołówka klasyfikacji: 14 - Patryk Koziół (Mechanik), Maksym Krutin (Biali)
12 - Szymon Emche (Mirand), Michał Samborski (Dąb), Błażej Starzycki (Chemik)
10 - Dominik Lis (Chemik)
9 - Kacper Sykut (Biali)
8 - Krzysztof Filipowicz (Świt II), Gabryjel Flejter (Chemik), Wiktor Kolesnyk (Biali), Miłosz Stepnik, Michał Wiewióra (Bałtyk). **(jak)**

AUTOREKLAMA

0011427762



do kupienia
także
w sieci

